

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. zł. 4.20
za granicą zł. 8.—

Numer pojedynczy -
Lwowie i na pr

15 gr.

Słowo Polskie

KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach gr. 10, w nadesłanym i w nekrologii gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 50, po kronice gr. 40, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 70. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 5, kupno i sprzedaż za słowo gr. 6, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelnny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Fragmenty.

=○=

Poseł Niedziałkowski ogłosił w „Robotniku” artykuł, w którym usiłuje dowieść zaniku twórczości ideowej i umysłowej w obozie narodowym. Pisarz socjalistyczny wypowiada twierdzenie, że prawica zamiera na intelektualny uwiad starczy a twierdzenie to popiera wskazaniem, że przedwojenna twórczość Dmowskiego, Popławskiego, Balickiego i towarzyszy, którzy kładli podstawy pod ideologię nacjonalistyczną, nieznajduje dzisiaj kontynuatorów. W zjawisku tem poseł Niedziałkowski widzi „fakt podstawowy dla całego przyszłego rozwoju życia polskiego”.

Twierdzeniu posła Niedziałkowskiego, jakoby w obozie naszym brak było przejawów pracy ideowoteoretycznej, przeczy rzeczywistość. O ile idzie o literaturę polityczną (na ogół istotnie szczupłą) w Polsce odrodzonej, to trzeba stwierdzić, że obóz nasz w tej dziedzinie wykazuje w porównaniu z innymi polskimi stronnictwami, niewątpliwie największy i najpoważniejszy wysiłek. Wystarczy wymienić publikacje prof. Stan. Grabskiego (którego zresztą pos. Niedziałkowski laskawie „wyróżnia” jako jedynego szukającego — choć „w próżni” — „nowych dróg” ideologii nacjonalistycznej), Joachima Bartoszewicza, Zygmunta Wasilewskiego, Stanisława Kozickiego, Romana Rybarskiego, Peretiatkowicza, Bogdana Wasilutyńskiego, Jerzego Drobniaka, wystarczy zwrócić uwagę na działalność trzyletnią wskrzeszonego „Przeglądu Wszepolskiego” nie od rzeczy też będzie wskazać na skromną pracę ideowo - teoretyczną (niezauważoną zresztą przez posła Niedziałkowskiego, do którego o to niemamy oczywiście pretensji) nasze pisma, w którym od szeregu już lat staramy się w sposób pozytywny ustosunkowywać do problemów, wysuwanych przez życie i nową polską rzeczywistość polityczną. Przy końcu wreszcie wymienić należy kapitalne i fundamentalne dzieło Dmowskiego „Politykę polską i Odbudowanie państwa”, które zgola nie jest — jak chcą przeciwnicy nasi — sprawozdaniem i testamentem odchodzącego „weterana”, ale pierwszym bodaj syntetycznym systematem polityki polskiej, systematem, który przeszedłszy czas wojny próbę ognia, ostał się zwycięsko w zetknięciu z rzeczywistością.

Bardzo tylko zaślepiony demagogia partyjną publicysta mógłby odważyć się na twierdzenie, że w sumie swojej te wszystkie konstrukcyjne wysiłki obozu narodowego niewywarły żadnego zgoła wpływu na kształtowanie się odrodzonego do niepodległości życia państwowego polskiego. W niemałej zaprawdę mierze wpłynęły one na ustalanie się zasadniczych wytycznych dotychczasowej polityki zagranicznej, nie bezskutecznie też walczyły ze szkodliwą narodowościową doktryną federacyjną w imię organicznej zasady państwa narodowego.

W przeciwieństwie do tych pozytywnych wysiłków narodowej myśli politycznej — niemożemy niestety dostrzec i pochwalić ambicji twórczych

Ostry konflikt w łonie rządu. Min. Thugutt zamierza podać się do dymisji?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 lutego (zo). Prasa warszawska podaje wiadomości o konflikcie, jaki wybuchł w łonie rządu na tle okólnika ministra Ratajskiego z dnia 23 stycznia br., wydanego do wojewodów ziem wschodnich. Okólnik ten, opierający się na rozporządzeniu Komisarza ziem wschodnich z 25 maja 1919 r. zarządza, jak to już onegdaj donosiliśmy, że wszystkie zebrania i wiece nie wyłączone poselskich, wymagają zezwolenia władz.

Przeciw temu okólnikowi wystąpił p. minister Thugutt i zarządził cofnięcie go. Kto zna stosunki w województwach wschodnich, ten wie, że Wy-

zwolenie i mniejszości narodowościowe doprowadzają wiecami i zebraniem do wrzenia na tych ziemach.

Mówią, że konflikt jest tak ostry, że p. Thugutt grozi podaniem się do dymisji.

Jak się ta sprawa skończy, trudno przewidzieć.

Premier — jak słyhać — wyraził w rozmowach przekonanie, że konflikt uda się załagodzić. Sprawa była rozważana na komitecie politycznym Rady ministrów, który znaczną większością aprobował zarządzenie ministra Ratajskiego.

Na co będzie użyta pożyczka amerykańska.

NOWE LINJE KOLEJOWE. — NOWE ODDZIAŁY BANKU POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 lutego (zo). Z sumy pożyczki amerykańskiej rząd zamierza obrócić część na inwestycje, część zaś dla banków państwowych. Z pierwszej części pewna suma ma być użyta na zasilenie fabryki nawozów sztucznych w Kałuszu, ponadto przewidziana jest w pierwszym rzędzie budowa nowych linii kolejowych, gwarantujących dochody, mianowicie na budowę linii kolejowych, łączących Górny Śląsk, oraz Gdynię z centrum państwa.

Z dotacji dla banków państwowych skorzystałyby te instytucje dla znacznego rozszerzenia swej działal-

ności. Pewnym wyrazem tych dążeń jest ostatnia uchwała Rady nadzorczej Banku Polskiego o utworzeniu czterech oddziałów prowincjonalnych.

Ostateczna decyzja o zużytkowaniu pożyczki będzie powzięta po naradach z udziałem czynników rządowych i społecznych.

Warszawa. 13 lutego (zo). Dowiadujemy się, że wiadomość, podana przez „Kurier Polski” o tem, że pierwsza rata pożyczki amerykańskiej wynosić będzie 35 milionów dolarów, jest zgodna z prawdą. Komunikat rządowy o pożyczce ukaże się prawdopodobnie 16 b. m.

ZLN. w walce z zalewem żydowskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 lutego (zo). Posłowie ZLN. wnieśli interpelację do premiera i do ministra spraw wewnętrznych w sprawie nadania obywatelstwa polskiego pół milj. żydów. W interpelacji piszą:

Prasa i opinia publiczna zaniepokojona jest wiadomością o usiłowaniach uzyskania obywatelstwa polskiego przez Żydowską Radę narodową dla żydów, przybyłych z Rosji bolszewickiej. Podpisani zapytują:

1) Czy prawdziwą jest powyższa wiadomość?

2) Na jakiej zasadzie istnieje i jaki posiada charakter i jakie uprawnienia Żydowska Rada narodowa?

3) Czy skłonni są panowie prezes Rady ministrów i minister spraw wewnętrznych wyjaśnić w najkrótszym czasie, jakie jest stanowisko rządu w sprawie tych obcych przybyszów, już się w Polsce znajdujących i tych, którzy pragną do Polski przybyć?

lewicy polskiej. Samemu posłowi Niedziałkowskiemu z trudnościami zapewne przyszło przeciwstawić powyższym faktom ruchu umysłowego w naszym obozie, równowartościowe pod względem wagi intelektualno - konstrukcyjnej, walory swego obozu (zwłaszcza PPS.). Pozycje, jakiby tu wymienić, są niestety przeważnie proveniencji żydowskiej (Askenazy, Posner itd.). Realny ich wpływ na tok i kierunek życia państwowego polskiego był naogół znikomy, tam zaś, gdzie ten wpływ wywierały (np. jako wynik

teoretycznej propagandy a następnie praktycznej działalności p. Askenazego lub Skrzyńskiego w postaci pacyfistycznego, „ligo - narodowego” poglądu na świat), tam Polsce sukcesów nieprzysparzały.

Jeśli zaś idzie o to, jaki obóz próby życiowej niewytrzymuje i w praktyce się rozkłada, to chyba rzeczywistość od dawna już niepozostawia pod tym względem żadnych wątpliwości. W przeciwieństwie do najsilniej skonsolidowanego stronnictwa, Związku Lud.-Narodowego, każdy niemal miesiąc

przynosi nowe rewelacje o progresywnym rozkładzie „Wyzwolenia”, o pogłębiającej się przepaści między „lewicą” a „prawicą” PPS., o potęgających się różnicach między Piłsudczykami w tej partii a żydowskimi jej członkami, którym Piłsudski jest już niepotrzebny. Rozkład ten jest tak widoczny i symptomatyczny, iż nieają go sami publicyści lewicowi i z bolescią go stwierdzają (zob. artykuł p. Uziembly, umieszczony przed kilkoma dniami w „Kurjerze Lwowskim”).

Jaka szkoda, że pobudki, które kierowały posłem Niedziałkowskim przy pisaniu wspomnianego artykułu były nawskróś demagogiczne i partyjne! Gdyby temu poważnemu politykowi lewicowemu była przysłwiecała intencja pozytywna, rzetelna troska o „przyszły rozwój życia polskiego” i gdyby był rozpoczął dyskusję nad kryzysem, przez jaki niewątpliwie obecnie przechodzi cała polska twórczość kulturalna, duchowo - umysłowa a więc i polityczna — byłby dokonał rzeczy naprawdę godziwej, niezwykłej pożytecznej i pałaco - aktualnej.

Bo kryzys kulturalny w Polsce, kryzys i ferment polskiej twórczości, nie tylko w tym lub owym wycinku życia, nie tylko na „lewicy” i na „prawicy”, ale w perspektywie i na płaszczyźnie, — sit venia verbo — światopoglądowej, jest faktem niewątpliwym. Określać znamiona tego kryzysu i szukać zeń zwycięskiego wyjścia dla dobra „przyszłego rozwoju życia polskiego” jest zadaniem i obowiązkiem każdego myślącego Polaka.

Można osłabienia twórczości polskiej myśli politycznej i kulturalnej dopatrywać się w splocie konsekwencji wojennych (jak to czyni poseł Stroński w drugim polemicznym artykule z posłem Niedziałkowskim w „Warszawiance”). Można go jednak szukać inaczej i gdzieindziej.

Można je widzieć w zmięczeniu, rozkładzie i bankructwie liberalizmu, tego poglądu na świat, który przez dwa wieki organizował duchowość, kulturę i cywilizację społeczeństw, można go deszukiwać się w fakcie, że nacjonalizm, który w 19 stuleciu i w początkach 20 stulecia był wyłącznie witalną erupcją instynktu samozachowawczego, w praktyce wyzyskiwaną przez imperializm dynastyczny, gospodarczy i cywilizacyjny — dzisiaj przechodzi najcięższy okres twórczej fermentacji i krystalizacji w nowy pogląd na świat, okres wyzwoliny z instynktu, aby nad nim władnie zapanować i nim kierować, można wreszcie znamion tego osłabienia dopatrywać się w destrukcyjnej atmosferze kulturalnej, jaką w całej Europie wytwarza komunizm, najgroźniejszy przeciwnik nacjonalizmu.

Oto są tematy dyskusji, która tak czy owak, prędzej czy później, w polskiej literaturze politycznej i w ośrodkach życia umysłowego odbywać się będzie a po części już się odbywa.

Dążyć ma ona do tego, aby — jak pragnie Żeromski w „Przedwiośnie” — dać Polsce naprawę „wielką ideę”. W odnalezieniu jej, kryje się — że użyjemy fałszywie zastosowanego twierdzenia posła Niedziałkowskiego — „fakt podstawowy dla całego przyszłego życia polskiego”.

Józef Rudnicki.

„Związek stowarzyszeń wschodnich”.

Ostatnio ukazała się w prasie niemieckiej odezwa „związku stowarzyszeń wschodnich” (Bund der Ostverbaende), w którego skład weszły liczne organizacje antypolskie, jako to Deutscher Schutzbund, Deutscher Ostbund, Oberschlesischer Hilfsbund, Vereingte Verbaende, Heimattreuer Oberschlesien, Bund Heimattreuer Ostpreussen, Memelland, Reichsverband Heimatliebender Hultschiner oraz Westpreussenbund Berlin.

Odezwa tłumaczy połączenie się wspomnianych hakatystycznych organizacji, koniecznością odparcia rzekomych agresywnych zamiarów polskich oraz dopatruje się w niektórych enuncjacjach rządowych — poparcia tych zamiarów przez rząd polski.

Obecnie „Bund der Ostverbaende” — jak wynika z komunikatu, zamieszczonego w „Berliner Local Anzeiger” z dnia 15. I. — przystąpił w charakterze członka do „Der Deutsche Schutzbund” w celu „rozszerzenia, pogłębienia pracy przez odpowiedni jej podział”, przez co niewątpliwie wzmoże się walka z mniejszością polską w Niemczech oraz zwiększona będzie po moc udzielana Niemcom w Polsce przez Niemców z Rzeszy.

Ten nowy objaw konsolidacji organizacji niemieckich, działających przy poparciu czynników oficjalnych pod dawnym hasłem „Drang nach Osten” winien wzbudzić szczególną czujność społeczeństwa polskiego.

Dług państwowy Czechosłowacji.

Wychodzący we Wiedniu tygodnik „Wirtschaftliche Nachrichten” podaje w 4-tym numerze następujące ciekawe zestawienie obecnego zadłużenia skarbu R. C. S.

Zobowiązania zaciągnięte przez Czechosłowację:

1) Pożyczki wewnętrzne długoterminowe kc. 12.601,812.050.—
krótkoterminowe kc. 7.604,326.500.—
Razem kc. 20.206,138.550.—

2) Zobowiązania powstałe przez regulację waluty: bilety skarbowe, bilety bankowe, winkulowane konta żyrowe przejęte po Banku Austro-Węg. i przejęte od niego asygnaty kasowe razem kc. 5.369,288.163.—

3) Długi zagraniczne:
We funtach 5,853,435.—
W dolarach 116,127,381.—
We frankach fr. 133,596,144.—
W lirach 170,000,000.—
razem wedle kursów preliminarza budżetowego z 20. IX. ub. r. w sumie 5.369,288.163.— kc.

Zobowiązania powstałe z przeprowadzenia traktatów pokojowych:

1) Udział Czechosłowacji w przedwojennym długi państwowym b. Monarchii: Dług niegwarantowany kc. 4.300,000,000, zaś długi gwarantowane przyczynę do reparacji i należności za przejęty majątek państwowy, jeszcze nie określone. Nieuwzględniając zatem drobnych długów resortowych i o kupieckim podkładzie, wynosi ogólny dług skarbu Czechosłowacji kc. 35.808,607.113.—

Na oprocentowanie i spłatę tego długu wstawiono w budżet na:

rok 1923 kc. 2.790,225.194.—
rok 1924 kc. 1.986,131.074.—
rok 1925 kc. 2.096,547.342.—
A. Z.

Podziękowanie.

W. P. Dr. Jakóbowi Selzerowi Operatorowi, Lwów, Fredry 7, za nadzwyczajną troskliwą opiekę w czasie mojej ciężkiej słabości z powodu złamania obydwu nóg i żeber, następstwem czego skrzep i eksudaty zagrażały mi życiu, a dziś przy pomocy lasek mogę już chodzić — dożgonną czując wdzięczność dla Pana Doktora składam tą drogą serdeczne podziękowanie.
Lwów, 12. lutego 1925.
1290n Stanisław Kleinberger.

Przykry żart.

FRANCJA NIEZADOWOLONA ZE SWEGO AMBASADORA W MOSKWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 lutego. (G) Jak donoszą z Paryża, panuje tutaj niezbyt przychylnie odnośnie do sposobu urzędowania Herbertte'a.

W sprawie tej pisze „Eclair”, że tylko na najwyższych stanowiskach Herbertte zatrudnia Francuzów, natomiast na wszystkich innych posadach

zatrudnia on urzędników Rosjan. Dlatego to komisariat spraw zagranicznych sowietów jest lepiej poinformowany o tem, co się dzieje w poselstwie, niż ministerstwo spraw zagranicznych w Paryżu. Działalność ambasadora — pisze „Eclair” — należy określić jako przykry żart.

Amsterdam czy Moskwa.

PO POWROCIE DELEGACJI TRAD E UNIONÓW Z MOSKWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 lutego. (zo) Londyński korespondent „Gaz. Warszawskiej” donosi: Rada główna kongresu związków zawodowych przyjęła jednogłośnie sprawozdanie delegacji związków, która powróciła z Rosji. Raport ten będzie opublikowany w przyszłym tygodniu. Delegacja nie mogąc dojść do porozumienia, zrezygnowała z ogłoszenia tych ustępów, co do których zdania były rozbieżne.

Głównym wnioskiem sprawozdania jest to, że komunizm i ustrój bolszewicki są w warunkach angielskich nie możliwe. W ten sposób pośrednio poparta zostanie polityka Labour Party, dążąca do urzeczywistnienia swych

celów drogą konstytucyjną. Z drugiej strony rządu sowieckiego nie są ostro krytykowane i niedomagania Rosji tłumaczone są jako skutki rewolucji i ciężkiego położenia. Sprawozdanie obejmuje statystykę działalności poszczególnych gałęzi przemysłu, ogólne warunki gospodarcze itd.

Kwestia bliższych stosunków z rosyjskimi związkami zawodowymi będzie osobno traktowana po ogłoszeniu sprawozdania. Rada kongresu nie postanowi nic w tej sprawie, zanim wynik dyskusji między związkami amsterdamskimi i Moskwą nie będzie znany.

Szczegóły katastrofy w Dortmundzie.

KOMUNISCI WYKORZYSTUJĄ KATASTROFĘ DLA PROPAGANDY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 lutego. (zo) Z Dortmundu nadeszły szczegóły katastrofy na kopalni. Ciała wydobyte z kopalni mają członki polamane, lub są zwęglone. Siła wybuchu była tak wielka, że odrzuciła niektórych górników na odległość kilku metrów, a ci padając na ściany łamali ręce i nogi.

Inni robotnicy zatruci zostali gazami. Całe Zagłębie Ruhry jest pod wrażeniem strasznej katastrofy.

Komuniści wyzyskują rozpacz osieroconych rodzin do agitacji partyjnej. Wysłali oni do wszystkich miejscowości Z. Ruhry samochody, oblepione plakatami podburzającej treści.

Nieudana rewolucja w Niemczech.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 lutego (G). Jak donoszą z Berlina, prowadzony obecnie w Lipsku proces przeciw niemieckiej komunistycznej czerezwyczejce, wykazał, że komuniści dążyli do wywołania rewolucji i sterowania ludności, jak również do wymordowania całego szeregu wybitnych osobistości, niedogodnych dla komunistów. Między innymi planowano zamach na gen. Seckta, szefa sztabu generalnego oraz na Hugona Stinnesa.

Jako główny oskarżony figuruje niejaki Neumann, znany w tajnych sprysiężeniach człowiek, który dyspono-

wał olbrzymimi sumami, otrzymywanymi od bolszewików. Z zeznań jego wynika, że komuniści mieli wywołać rewolucję w jesieni 1923 r. Wielką rolę odgrywał przytem poselstwo bolszewickie w Berlinie. Neumann przyznał się, że otrzymał z poselstwa bolszewickiego w Berlinie 35.000 dolarów dla podziału wśród komunistów. Komuniści niemieccy — jak zeznawał Neumann — zaopatrzeni byli w fałszywe paszporty i posiadali karabiny, rewolwery i bomby. Przygotowano również trucizny, a szczególnie laseczniki tyfusy i biegunki.

Wielka klęska Hiszpanów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 lutego. (zo). Korespondent „Gazety Warszawskiej” donosi z Londynu:

„Od kilku dni podaje „Chicago Tribune” telegraficzne szczegółowe sprawozdania, z których wynika, że klęska Hiszpanów w Marokko jest cięż-

sza, niż wogóle przypuszczają. Abdul Kerim mógłby zająć Tanger w każdej chwili. Korespondent „Chicago Tribune” przeszedł przez linje hiszpańskie z 400 tubylcami, wśród których było 40 uzbrojonych.

==□==

Dominja o ideałach genewskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 lutego. (zo). Londyński korespondent „Gazety Warsz.” donosi:

„Times” dowiadują się, że wszystkie dominja z wyjątkiem Irlandji odpo-

wiedziały w sprawie zajęcia stanowiska wobec protokołu genewskiego. — Mimo istniejących różnic ton zasadniczy wszystkich depesz jest podobny. Wobec skomplikowanego zagadnienia

dominja domagają się dalszej zwłoki, sympatyzują szczerze z ideałami protokołu, uważają jednak za wskazane ideały te osiągnąć stopniowo przez praktyczne etapy. Dominja są przeciw nikami niejasności protokołu, oraz jego żmudnej procedury”.

KANADA MIELE MAKĘ DLA SOWIETÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 lutego. (zo) Londyński korespondent „Gaz. Warszawskiej” donosi: Przedstawicielstwo sowietów dało młynarzom w Kanadzie zamówienie na makę w ilości 5 milionów buszli (1 buszel = 27 kg.). W ten sposób młyny w Kanadzie będą miały na kilka miesięcy zapewnioną pracę. Finansują zamówienie banki w N. Jorku.

CHCĄ KONIECZNIE POZYSKAĆ CHŁOPÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 lutego. (zo) Partja komunistyczna na Białorusi sowieckiej delegowała na wieś około 50 działaczy komunistycznych, ponieważ wobec antykomunistycznych nastrojów wsi i zbliżającego się przednowku władze zwróciły szczególną uwagę na pracę propagandową na wsi.

WINA RIEDLA

ROZRUCHY DROŻYŻNIANE W PRESZBURGU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 lutego. (G) Jak donoszą z Preszburga, przyszło tam w dniu wczorajszym do rozruchów, podobnie, jak w Pradze. Robotnicy, podburzeni przez komunistów rzucili się na sklepy z żywnością. Policja rozpedziła tłum. W walce raniono 20 osób. Kilkunastu demonstrantów aresztowano.

MOWA MUSSOLINIEGO NA RADZIE FASZYSTÓW.

Rzym. 13 lutego. (PAT.) Wczoraj wieczorem obradowała wielka Rada faszystowska. Mussolini wygłosił przemówienie, zaznaczając, że faszizm jest obecnie stronnictwem odosobnionem. To odosobnienie jednak uważa premier za zaszczyt dla faszyzmu, jak również za dowód, że faszizm dokonuje prawdziwej rewolucji. Jakkolwiek — mówił Mussolini — wielka bitwa została wygrana, to jednak cała wojna jeszcze się nie skończyła. Do jej wygrania trzeba dyscypliny i samozaparcia się. Wielka Rada faszystowska wybrała sekretarzem generalnym znanego ekstermistę Parinaziego.

NOWY GABINET KOWIENSKI.

Kowno. 13 lutego. (PAT.) Nowy premier Petrusis w expose swoim zapewnił między innymi o konieczności wypełnienia konwencji kłajpedzkiej i rozpisania wyborów na obszarze Kłajpedy. W stosunku do państw bałtyckich, rząd zwróci szczególną uwagę na rozwój stosunków gospodarczych. Zawarty będzie cały szereg traktatów handlowych, w sprawie wileńskiej rząd będzie zajmował stanowisko dotychczasowe.

Podczas dyskusji nad expose rządu, socjaliści, ludowcy i mniejszości narodowe wyraziły rządowi votum nieufności. Po dyskusji sejm 40 głosami przeciw 28 wyraził rządowi votum zaufania.

Skład nowego rządu jest pod względem partyjnym o tyle charakterystyczny, że cały szereg członków gabinetu, a w tej liczbie sam premier należą do „ukininku sajuga”, najbardziej prawicowej grupy w sejmie, wchodzącej w skład bloku chrześcijańskiej demokracji, a dwóch jest bezpartyjnych. Gabinet Petrusisa można przezto nazwać skrajnie prawicowym. Lewe skrzydło bloku chrześcijańskiej demokracji nie wprowadziło do gabinetu swego przedstawiciela.

DZIŚ BAL LOTNICZY LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA

W SALACH KASYNA I KOŁA LIT. - ART.

1185a

SPRAWA KONCESYJ MONOPOLOWYCH ODŁOŻONA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 lutego. (zo) Na posiedzeniu komisji skarbowej pos. Manaczyński zażądał imieniem ZLN. odroczenia dyskusji nad wnioskiem domagającym się zmiany rozporządzenia rządowego w sprawie rewizji koncesji monopolowych.

Do klubu ZLN. przybyła delegacja Związku inwalidów i przedstawiła sze reg postulatów, które klub przed zajęciem stanowiska postanowił rozpatrzyć. Wobec tego obrady odłożono do środy.

GDY CZTEREJ JEŹDZCY

APOKALIPSY rozpoczynają swój

SZALONY EWAL PRZEZ ŚWIAT

tratuja kopytami swych koni po drodze wszystko, co pokój zdążył przez stulecia zbudować i zacnie się

AGONIA LUDZKOŚCI!

ROCZNICA KORONACJI OJCA ŚW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 lutego. (G). Dziś rano kardynał Kakowski odprawił uroczystą mszę św. w katedrze z okazji trzeciej rocznicy koronacji Ojca św. Wnętrze katedry wypełniły tłumy ludu i liczni członkowie różnych organizacji społecznych. W czasie nabożeństwa obecni byli w presbiterjum przed stawiciele rządu, posłowie, radni miejscy i reprezentanci państw zagranicznych.

SZCZEGÓLNE WZGLĘDY DLA „KURJERA POLSKIEGO“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 lutego (zo). Podkreślić należy nielojalność niektórych czynników w stosunku do prasy. Do wielu pism zwracano się z prośbą, by szczegółów dotyczących pożyczki amerykańskiej nie podawać ze względu na toczące się pertraktacje. Tymczasem obecnie okazuje się, że „Kurier Polski“ ma specjalne względy, gdyż otrzymał wiadomość o wysokości pierwszej raty pożyczki od osoby stojącej w ministerstwie skarbu najbliższej preiniera Grabskiego.

25.24 ZŁ. NA KAŻDEGO MIESZKAŃCA RZECZYPOSPOLITEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 lutego. (zo). Według zestawień, opracowanych przez ministerstwo skarbu wartość obiegu pieniężnego na dzień 31 stycznia wynosi 694 milionów zł. Wzrosła więc od maja 1924 r. przeszło o 50 proc. Marek polskich pozostało zaledwie i milij 700.000 zł. W obiegu jest bilon wartości 45 milionów zł. i bilety zdawkowe wartości 98 milionów zł. Na głowę przypada 25 zł. 24 gr.

O LINJE LOTNICZĄ WARSZAWA — LWÓW — BUKARESZT.

Warszawa. 13 lutego. (PAT.) Jutro w sobotę o godzinie 13 odleca z lotniska w Mokotowie dwa polskie samoloty należące do polskiej linii lotniczej Aero Lloyd mające odbyć lot tak zwany komisijny czyli próbny z Warszawy do Bukaresztu, celem zbadania warunków uruchomienia stałej komunikacji pasażerskiej, towarowej i pocztowej między obu tymi miastami. W

Wydział Samorządowy, a nie województwa

BEDA II. INSTANCJA DLA SAMORZĄDU GMIN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 lutego (zo). Sejmowa komisja administracyjna przyjęła w trzecim czytaniu projekt ustawy o samorządzie wiejskim. M. i. w postanowieniach przejściowych przyjęto, że władza drugiej instancji w stosunku do samorządów gminnych w Małopolsce pozostanie Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie, a nie poszczególne województwa.

Po wyczerpaniu dyskusji pos. Kiernik (Piast) zaproponował szereg sposobów, ograniczających liczbę i czas

przemówień, celem przyspieszenia obrad nad samorządem.

Posłowie socjalistyczni Prager i Jaworski oświadczyli się stanowczo przeciw wszelkim ograniczeniom.

W środę komisja przystąpi do obrad nad ordynacją wyborczą do gminy. — Charakterystyczne jest, że socjaliści, którzy domagali się tymczasowych wyborów do gmin, sabotują obrady nad samorządem i nie dopuszczają do rychłego ich zakończenia.

Wady rządowej polityki naftowej.

REFERAT POS. KOSYDARSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 lutego (zo). Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej referent budżetu ministerstwa przemysłu i handlu pos. Kosydarski omawiał m. in. politykę naftową rządu.

Produkcja nafty — zdaniem referenta — grzeszy brakiem organizacji, a odbywa się w warunkach bardzo ciężkich. Referent zarzuca rządowi, że nie gromadzi rezerw na przyszłość, nie przygotowuje terenów, zbadanych geologicznie.

Polska posiada największy zakład, jaki istnieje w Europie w dziedzinie przemysłu naftowego. Są nim Państwowe fabryki olejów mineralnych w Drohobyczu. Zakład ten zarówno pod

względem technicznym jak i organizacji produkcji, może służyć za wzór. — Fakt deficytowości tego przedsiębiorstwa tłumaczy się związaniem jego z ministerstwem przemysłu i handlu i brakiem organizacji sprzedaży.

Rząd nie prowadzi robót pionierskich co może przyczynić się do upadku przemysłu naftowego. Konjunktura dla nafty jest zła, a sytuacja pogarsza się stale, wskutek rządowej gospodarki terenami naftowymi.

Należy zmienić ustawodawstwo górnicze, a w naftowych przedsiębiorstwach należy zreformować administrację.

==□==

Wyłom w praktyce Urzędów ziemskich.

ZASADNICZEGO ZNACZENIA WYR OK TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 lutego. (zo). Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał w tych dniach wyrok, który stanowi zasadniczy prejudykat w interpretacji ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

P. Stefania Potworowska, córka właściciela majątku ziemskiego w Małopolsce wschodniej p. Stanisława Krzyżanowskiego, zwróciła się w porozumieniu ze swym ojcem do Urzędów Ziemskich z prośbą o zezwolenie na przeniesienie własności majątku Kościeszyn o obszarze 329 morgów na jej rzecz. W podaniu swoim zgodziła się p. Potworowska, by przy ustaleniu posiadania Kościeszyn traktowany był li potecznie łącznie z posiadłościami jej ojca, jako jedna całość, tak, że zapas ziemi, przeznaczony na reformę rolną, nie doznałby przez to żadnego uszczerbienia. Urzędy Ziemskie odmówiły zezwolenia na to przewłaszczenie, twierdząc, że w ten sposób utworzyłoby się dwie jednostki gospodarcze, a przez to

zmniejszyłoby się zapas ziemi, przeznaczonej na reformę rolną. Od decyzji ministerstwa reform rolnych, zgodnej z decyzją Urzędów Ziemskich wniesiona została obecnie skarga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który orzeczenie ministerstwa, jako sprzeczne z prawem uchylił, wychodząc z założenia, że o ile p. Potworowska godzi się na zabezpieczenie hipoteczne nieuszczerplonego za pasu ziemi, przeznaczonego na cele reformy rolnej i jeżeli oświadczenie jej uwidocznione będzie w księdze gruntowej, stosowanie reformy rolnej nie zostanie w niczem ograniczone. Wskutek tego nie zachodzą przyczyny odmówienia przewłaszczenia.

Powyższe orzeczenie Trybunału Administracyjnego jest przełamaniem dotychczasowej zasady Urzędów Ziemskich, które stale stały na takim stanowisku, że obrót ziemią przy większych posiadłościach był niemożliwy.

==□==

Gospodarka w przedsiębiorstwach Państwa.

Warszawa. 13 lutego. (PAT.) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dziś do obrad nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu. Na posiedzenie przybył pan minister Kiedroń. Na rannem posiedzeniu zabrał głos referent tej części budżetu p. Kosydarski i wygłosił długie przemówienie, ilustrowane danymi statystycznymi i diagramami. Mówca stwierdził, że Generalna Dyrekcja poczt i telegrafów w r. 1925 nie będzie mogła zrobić żadnych inwestycji, potrze-

bnych dla całokształtu gospodarki społecznej i kulturalnej, z powodu zabrania całej nadwyżki dochodów przez rząd.

Mimo swego ogólnego charakteru dochodowego, są poszczególne instytucje przynoszące deficyt. Do takich zakładów należy radiostacja krakowska. Radiostacje grudziądzka, poznańska i transatlantycka w Warszawie przynoszą dochód. Następnie zajął się referent omówieniem polityki gospodarczej rządu, której wyrazem są

przedsiębiorstwa państwowe. Referent omówił w ten sposób gospodarkę solną, węglową, metalurgiczną i naftową.

Co do gospodarki solnej, zarzuca brak unormowania stosunku produkcji do sprzedaży, z czego wynika obciążenie kopalni kosztami utrzymania stałych załóg robotniczych, co powoduje w konsekwencji passywność bilansów gospodarczych niektórych salin i kopalni. Passywność ta pochodzi również i stąd, że główna dyrekcja zakładów górniczo-hutniczych obciąża zbyt wielkimi kosztami swej administracji te właśnie przedsiębiorstwa, rzecz nie praktykowana w gospodarce prywatnej. Co do salin w Bochni i Wieliczce, stoi referent na stanowisku, że Państwo zatrzyma je w swoim ręku. Należy jedynie zmodernizować wiele urządzeń technicznych i unormować stosunek produkcji do sprzedaży.

W dziedzinie gospodarki węglowej zarzuca referent, że za pośrednictwem przedsiębiorstw państwowych nie wpływa się należycie na całokształt polityki węglowej. Co do kopalni Skarbofermu, to przedsiębiorstwo to, jakkolwiek pracuje w warunkach geologicznych lepszych niż kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, nie wykazuje zysków, które przecież, bezwzględnie istnieją, i o nie rząd winien się upomnieć. Należy tu jeszcze podnieść, że od chwili wydzierżawienia Skarbofermu daje się zauważyć stale zmniejszanie się wpływów udziałowców Polaków.

PERSONALIA.

Warszawa. 13 lutego. (zo) Do Warszawy przybył w sprawach służbowych poseł polski w Pradze p. Lasocki i poseł polski w Angorze p. Knoll.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Zarząd Polskiego Towarzystwa „Bractwa Pomoc“ Studentów Akademii Medycyny Weterynaryjnej składa serdeczne podziękowanie J. W. Paniom:

Anderlowej	Lopatynskiej
Augustynowej	Malsburgowej
Beckowej	Niemczyckiej
Czerskiej	Negruszowej
Dobiaszowej	Nowakowskiej
Dudrykowej	Nowickiej
Friedbergowej	Ponickiej
Fulińskiej	Przyjemskiej
Gajewskiej	Pelczarskiej
Ge stingerowej	Pfauowej
Gizeltowej	Rbzyckiej
Gucklerowej	Ruebenbauerowej
Gustowiczowej	Strowskiej
Grzebielskiej	Steuśingowej
Hamerskiej	Sochaniewiczowej
Jakubowskiej	Dr. Schusterowej
Janowskiej	Terenkocowej
Jurkiewiczowej	Tuckiej
Koczorowskiej	Walichiewiczowej
Krzyżtalowiczowej	Weiglowej
Kulczyckiej	Wierdakowej
Krynickiej	M. Zaleskiej
Kwiatkowskiej	R. Zaleskiej
Langerowej	Zubczewskiej

Z J. W. Panią Inż. Leopoldyną Wągor na czele, za łaskawie ofiarowane dane oraz współudział w pracach Komitetu naukowego studentów medycyny weterynaryjnej, w dniu 2 lutego 1925.

Za Zarząd:

Stanisław Kijanka. Adam Szafar

Czuje się w obowiązku złożenia podziękowania tą drogą wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie mego nieodżałowanej pamięci męża p. Mikołaja Michajłowa, chorążego 4 p. p., a w szczególności PP. Pułkownika Langnerowi, dcy 40 p. p. Kpt. B. lińskiego dcy 6/40 i chor. Dynich, za szczerze zajęcie się moim mężem w czasie choroby, jak i po śmierci jego.

1306n Barbara Michajłowa

Przegląd prasy.

(r.) Cyniczny artykuł p. Garwina w „Observerze” omówiony wczoraj w naszym piśmie, wywołuje żywe echo w prasie. „Echo Warszawskie” pisze z tego powodu:

Głos p. Garwina i jego organu nie przeraziłby i nas tak bardzo, gdyby mu nie wtórowały głosy „Times’a” i „Daily Telegraph’u”, które to pisma zajmują wrogie Polsce stanowisko z powodu sprawy o skrzynki pocztowe w Gdańsku. Zapowiedziana konferencja londyńska, na którą ma się udać p. Herriot, może nie tylko zdecydować o naszych granicach, ale i o naszym spokoju. Wynik wojny nigdy nie znany. Gdybyśmy nawet Niemców zwyczajem Polski, która ich zawsze biła, pobili, to dzisiaj największe zwycięstwo jest jeszcze pyrusowem zwycięstwem! Polsce zaś trzeba pokoju, jak i całemu światu! Dlaczego „pokojowa” W. Brytania dyktuje Niemcom politykę wojny zbrodniczej ze wschodnim swym sąsiadem, to tylko perfidna umysłowość anglo-saska mogłaby na to odpowiedzieć. Gdyby chciała. Podane bowiem przyczyny przez p. Garwina są kłamstwem!

Jużto Polska ma szczęście do tych liberalów europejskich! Ale gdzie jest nasza propaganda?! Na co się wyrzuca pieniądze, w Paryżu, Londynie? Czy tylko, żeby kilku pasyżów, niedorostków umysłowych przebywało nad Sekwaną i drukowało w „la Pologne” przez nikogo nieczytanej swoje elukubracje? Czas z tem skoczy! zabrać się do dzieła! Zabrać się do obrony istotnych interesów Polski całej, a nie sztandaru tego czy innego stronnictwa lub próżności poszczególnych osób zgryzionych partyjnictwem! Zdobądźmyż się wreszcie wszyscy na jedną politykę zagraniczną — politykę nawskróś państwową! Że nie pozwolimy się w XX. wieku zarzywać jak barany, trzeba powiedzieć całemu światu i to dość weześnie, zanim poleje się choćby kropla krwi Zbrodnia na Polsce, stałaby się zbrodnią na Traktacie Wersalskim, a więc owoc tyłu ofiar poszedłby na marne, zawróciłby świat znów do zbrodni, za którą musiałby odpokutować, jak odpokutował w latach 1914/18.

Z powodu dzieła Dmowskiego, które już ukazało się na półkach księgarskich, pisze poseł Stan. Kozicki w „Kurierze Poznańskim”:

Przebiegając pamięcią rozprawy polityczne, które powstały jako dzieła najwybitniejsze w dziejach ludzkości, stwierdzając musimy, że nie były to dysertacje na tematy oderwane lub też systematyczne ujęcie zagadnień politycznych. Polityka nie jest nauką w zwykłym tego słowa znaczeniu. Prawdy polityczne, które powstały, jako takie, wygłaszali ludzie wplątani w życie polityczne, piszący pod wpływem bezpośrednich nakazów życia, pisali je krwią serdeczną. Takimi dziełami politycznymi są: „Książę” Machiavella i „Uwagi” Staszica. — Obok nich postawić należy „Politykę” Dmowskiego. Niechaj pokolenia przyszłe, patrząc z pewnego oddalenia, ocenią książkę Dmowskiego i wyznaczą jej odpowiednie miejsce w hierarchii dzieł ludzkich, nie chcemy tego czynić w tej chwili. To jednak nie ulega dla nas żadnej wątpliwości, że podobnie jak „Il Principe” powstało z panujące go nad całą duszą autora pragnienia, by zrzucić z Włoch „questo barbaro dominio”, jak „Uwagi” Staszica powstały z przejmującej troski o przyszłość zagrożonej ze wszystkich stron Rzeczypospolitej — tak polityka Dmowskiego nie jest li tylko pamiętnikiem, dziełem historjograficznym i ustaleniem pewnych odwiecznych zasad politycznych, lecz także wskazaniem na pewne rzeczy o których pamiętać należy przy kreśleniu planu polityki polskiej na dalszą metę. Przyszły czytelnik będzie może w niej szukał zrozumienia kryzysu polskiego i światowego w dobie wielkiej wojny, dla pokolenia współczesnego wielkie jej znaczenie leży przedewszystkiem w tem, że autor mówi o przeszłości głównie dlatego, by ustalić punkty wyjścia dla pracy dalszej — dla przyszłości. Książka ta jest zamknięciem jednego okresu, zrobionym na to, by zyskać podstawy do odtworzenia nowego. Z doświadczeń doby przełomu snuje Dmowski wskazania na przyszłość — dla siebie i dla swoich następców.

Posel Niedziałkowski z PPS. ogłosił w „Robotniku” artykuł stwierdzający obniżenie twórczości umysłowej w obozie narodowym. Posel Stroński w dwu artykułach w „Warszawiance” polemizuje z posłem Niedziałkowskim. W drugim wypowiada takie uwagi ogólne o upadku twórczości w dziedzinie myśli politycznej.

Sila rzeczy, porywem wielkich zdarzeń, myśl polityczna w dziesięcioleciu 1914—1924 pracowała w nieustannym wysiłku, zmuszona do

wznoszenia się nad zagadnienia które piętrzyły się na drodze. Nie bez wielkiego napięcia tej twórczej myśli politycznej dokonali się wybór Sprzymierzonych przeciw Niemcom i zarówno uwidocznienie tego wyboru zagranicą, jak utrzymanie go wśród okupacyjnej nawały wewnątrz kraju, potem niezmiernie żmudne i pełne przeciwności dzieło zdobycia granic zachodnich i wschodnich, zarazem budowa ustroju państwowego również odpierająca zamachy jedynowładczego wicherzycielstwa, następnie ustalenie pokojowej i o sojusze i przyjaźnie opartej polityki zewnętrznej oraz porządkowanie kraju ustawodawstwem wewnętrznym wraz z naprawą gospodarki skarbowej. Było oczywiście w tych pracach немало błędów, ale nie dokonały się one, w swym dziejowym ogromie, bez wielkiego napięcia myśli twórczej, a ponieważ istotnie przeważał tu i zwyciężał współludzki prawicy, może ona patrzeć na to dziesięciolecie naogół jako na okres rzetelnej twórczości.

Ale dzisiaj niewątpliwie, i tu p. Niedziałkowski trafia w sedno, napięcie tej twórczej myśli zelzało i lot się obniżył.

A stało się to wcale nie dlatego, jakoby zagadnienia i zadania zmalały, bo, chociaż nie są one już bezpośrednio przełomowe, jak w czasie wojny i tuż po niej, jednak mają w sobie doniosłość brzemionną w wielkie następstwa zarówno w dziedzinie zagranicznej jak w wewnętrznej budowie spoistego państwa.

Ale żyjemy w okresie rządów bez odpowiedzialnej stale większości. Niemna ani tego wysiłku myśli, który rodzi się z poczucia odpowiedzialności codziennej, ani tego, który powstaje po stronie opozycji. Rozpościera się ogólna bierność istotnie zdumiewająca w zestawieniu z ogromem zadań.

Tu tkwi niebezpieczeństwo nieprawidłowych stosunków politycznych, kłócących się z zasadami ustroju państwowego, a zarazem tkwi tu także przyczyna zgnęśnienia twórczej myśli politycznej.

Korespondent moskiewski „Rzeczypospolitej” daje ciekawy obraz spustoszenia moralnego wśród młodzieży w Rosji sowieckiej:

Ostatnio rzucane zostało hasło wśród młodzieży przez jej wychowawców „precz ze wstydem”. Rezultatem tego było zaprowadzenie wśród młodzieży „mody” spacerowania po ulicach Moskwy latem roku ubiegłego literalnie bez żadnego

ubrania; nawet bez przepaski na biodrach.

Aczkolwiek władze sowieckie widać odezwały, aby po miastach młodzież powstrzymała się od chodzenia bez ubrania, a to ze względów „sanitarnych” (odezwa powyższa podpisana została przez komisarza zdrowia Siemaszkę) niemniej przeto nad brzegami rzeki Moskwy, przepływającej przez sam środek miasta spotkać można było w porze poobiedniej całe bandy gołej młodzieży.

Młodzież w ten sposób wychowywana zatracą powoli wszelkie pierwiastki idealizmu, piękna, dobra... Powoli przechodzi ona w stan zupełnego zwierzwienia.

Zdaje się jednak, że w walce z dawną „etyką i moralnością kapitalistyczną” rząd sowiecki przeszedł za daleko i ukuł broń przeciwko sobie samemu. Młodzież bowiem wychowywana przez ten rząd nie jest zdolna do walki za żaden ideał, nawet za idee komunizmu. Jest ona najzupełniej apolityczna: jedynym jej celem jest użycie.

Sprawa ta stała się najbardziej aktualną sprawą rosyjskiej partii komunistycznej, która pracuje obecnie nad wynalezieniem sposobu, by zainteresować młodzież kwestiami politycznymi.

Trucizna jednak została już zaszczerpiona i żadne środki, by zapobiec gangrenie moralnej nie pomogą tam, gdzie religia w dalszym ciągu jest poniewierana i jaknajwłaściwiej zwalczana.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Prof. Dr. Teodor Bohosiewicz

ordynuje z powrotem w chorobach zębów i jamy ustnej i od 11—1 i od 4—6. 1059n
Pasaż Mikolajska Schody I. II. p.

Dnia 16 lutego 1925 o godzinie 10 rano odbędzie się w kościele OO. Bernardynów

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
za duszę s. p.

LUDWIKA KOERBERA
profesora gimnazjalnego,
na które krewnych i znajomych zaprasza ni218

ŻONA.

WACŁAW FIŁOCHOWSKI. 14)

Ptasznik i niedźwiedzie.

Powieść nieobyczajna.

==□==

(Ciąg dalszy.)

— Zapewne spodobało się panu moje obuwie?

— Owszem, tylko że skrzypi.
— Złudzenie. To w trawie tak piszczy.

— Tak to; ja bowiem słyszę nawet, jak w trawie piszczy. Aż nadto dokładnie domyślam się celu pańskiego przyjazdu.

To dobrze, bo ja jeszcze się nie domyślam, może zresztą przez brak czasu tylko: przybyłem zaledwie przed kilkoma godzinami.

Pogodny ton odpowiedzi zdawał się podsycać rozdrażnienie profesora.

— Swoista gloria chodzi za panem, jak cień. Jest pan w swoim rodzaju sławnym człowiekiem.

— Nie może być! Oh, jak ja lubię sławę! Profesor zdaje się również nią nie gardzić?

— Muszę pana uprzedzić, że rodzina Borkowiczów dokładnie jest obeznana z curriculum vitae młodego człowieka. Proszę zatem nie ludzić się, iż można tu co uwieść lub rozwieść.

Ludwik stał się melancholijny.

— Czy rzeczywiście wszystko jest zajęte? Ponieważ jednak największy tytuł do zastrzeżeń przysługuje panu Borkowiczowi, a dotąd nie mi on jeszcze nie wspominał o obowiązujących tu stosunkach prawnych, prosty zatem wywód, iż to właśnie pan zdążył już na wszystkim nakleić karteczki z napisem „zajęte”. Więc przychodzę i pytam uprzejmie: „Czy mogę prosić o miejsce tylko do następnej stacji?”

Paweł przygryzł dolną wargę.

— Nie będę odpowiadał konceptami panie Ścibor, trudno byłoby mi zniżyć się do poziomu pana... zamilowań. Pozwoliłem sobie jedynie ostrzec brawurowego pajacyka, że ja się domyślam. I z całego serca życzę panu, bym się w domysłach swych omylił.

Ścibor złożył grzecznie zredagowane zapewnienie, że omyłka bliźniego uciśzyć go nie zdoła.

W głuchym milczeniu kielkowało ziarno zatargu.

— Poza tem nie powinniśmy zapominać — uprzedzał Racięski, ruchem usiłując nadać niedbałą swobodę — żeśmy się znaleźli w warunkach i otoczeniu wyjątkowych. Dziś w dzień z przyrodą, skłaniającą do czynów gwałtownych; zdala nie tylko od norm prawa, ale i od artykułów kodeksu honorowego. Tu już ja nie jestem ani profesorem ani leaderem radykalnie myślącego odłamu społeczeństwa, nato-

miast uważam się za mieszkańca, choć by tylko chwilowego, tej dzikiej wyspy o tradycjach i atmosferze walk bez pardonu. Zresztą, jako przyjaciel Stefanów, mam poniekąd obowiązek czuwania nad czystością ich przypadkowego otoczenia.

— Jak to przyjemnie mieć takiego bezinteresownego przyjaciela! — westchnął Ścibor. — Pan widocznie nie może mi zapomnieć...

— Czego? — porwczospytał Racięski.

— ...Że Iza została moją żoną.

Na głowę śmiałka padło hardo spojrzenie.

— Pan chyba oszalał!

— Iza pokazywała mi listy pana z tych czasów, kiedy mężem jej był jeszcze mój poprzednik. Z korespondencją tej dowiedziałem się, jak nadludzko silnie przemawiał profesor do kobiet i jak one ogłuszone hukiem pragnień, poddają się woli olbrzyma. Ale również i do Izy nie chciał mnie pan dopuścić, rzekomo jako przyjaciela jej i jej męża. Tak, przypominam sobie jeden szczegół: gdy została moją żoną, listy lojalnie odesłaliśmy panu wraz z uprzejmą karteczką.

Nad wyraz mię ta bezinteresowność wzruszyła — zawołał Racięski — zgola już nie siląc się na spokój. Listami temi przecież mógł mię pan być szantażować.

— Nawet nie przyszło mi to do głó-

wy. Chyba, że tutaj wpadnę na trop jakiej zajmującej korespondencji, to wówczas nie omieszkać postąpić z nią rozsądnie.

Równa linie toru swej przechadzki Racięski załamał nagle pod kątem prostym i stanął tuż przed Ściborem.

Ten coinał się mimowoli, czując, jak mu z oczu Pawła na twarz sypią się iskry szalonego guiewu.

— Wiem — rzekł cicho i dobitnie. — Wiem. Pan mię chciał uderzyć, profesorze.

Kiedy Racięski, ze wzburzenia lśniąco błąd, wrócił na szlak swej biegani ry, Ścibor tłumaczył łagodnie:

O listach pana do Izy nikt krom nas nie wie i, zapewniam, nikt się nie dowie, choćby dlatego, że wezwań miłosnych, do cudzej żony adresowanych opinia dotąd za grzech nie poczty tuje. W listach swych krzyczał pan spiszowe słowa żądzy, ja zaś rzuciłem szepcąc jedno tylko drobne słówko i zdobyłem miłość kobiety, po którą natrętnie i bezskutecznie wyciągał pan ręce. Ostatecznie Iza jest wolna; niech pan ją prosi, kto wie, może się uda. W tym celu dobrze byłoby wysłać do niej liścik, lub choćby pocztówkę z wi doczką.

Na Ludwiku profesor zrobił wrażenie człowieka zdumionego niespodziewaną wytrzymałością swych nerwów.

Dłuższa pauza.

(C. d. n.)

Rozkład moralny Niemiec.

Ostatnie tygodnie życia wewnętrznego Niemiec przyniosły bardzo wiele momentów rzucających jaskrawe światło na to, czem właściwie stało się „państwo bojaźni Bożej i dobrych obyczajów“.

Nie należy tu brać pod uwagę nagich tylko faktów, jak to, że taki czy inny bank popełnił nadużycie, lub że taki czy inny baron przemysłu okazał się zwyczajnym oszustem, który dorobiwszy się na inflacji, sądził, że potrafi przetrzymać również koniunktury stałego pieniądza i normalnych stosunków gospodarczych. Nie należy, bo wypadki tego rodzaju zdarzały się w okresie powojennym w każdym społeczeństwie, które przeciw odpowiedzialności za pewne jednostki ponosić nie może.

Wypadki tego rodzaju nieuniknienie przyjąć musiały, skoro przez szereg lat zacierało wszelkie pojęcia prawa i wartości, skoro pewna część obywateli dorabiała się rabując państwo, skoro znowu państwo — ciągle zachowując pozory prawa — odbierało z mienia inną część obywateli swych, skoro kondotjerzy przemysłu, gdy się ich akcja powiodła, zyskiwali poklaski tłumów i miano zbawców gospodarstwa narodowego.

Naturalnie w takich warunkach o postępowaniu zgodnym z wymaganiami surowej etyki trudno mówić. Ze społeczeństwo niemieckie w ogniu takich prób nie okazało się lepszym np. od rosyjskiego, czy któregośkolwiek innego, jest to zupełnie zrozumiałe.

Gorzej już, gdy dowiadujemy się od samych Niemców, że obecny upadek moralny to tylko jeden z epizodów, że Niemcy stale po każdej wojnie przechodziły okresy łowienia ryb w mętnej wodzie i że w tem łowieniu brał udział, kto mógł i chciał, od najwyższych sfer do mętów społecznych.

Jeżeli okres obecny, owe skandale, o których świat cały pisze, na specjalną zasługują uwagę, wynika to właśnie z rozległości horyzontów tych skandali, z mnogości osób biorących w nich udział i ze stosunku jednej warstwy społecznej do drugiej, gdy chodzi o ocenę poszczególnych nadużyć.

Niedość więc tego, że w kroniki skan daliczne ostatnich tygodni w mieszane są najwybitniejsze osobistości Niemiec, jak prezydent państwa, b. kanclerze, obecni i dawni ministrowie Rzeszy i poszczególnych krajów, dyrektorzy państwowych i krajowych banków, szefowie policji itp., nie mówiąc już o niższych urzędnikach policyjnych, — lecz afery te zajął się bardzo silnie nawet o czołowych przywódców wielkich stronnictw politycznych, jak socjałdemokracja i centrum, a nawet dotykają sądownictwa, jak tego dowodzi proces prezydenta Eberta.

Nie na tem jednak rzecz cała polega, że prezydent Rzeszy pozostawał w sto sunkach osobistych z notorycznymi „paskarzami“, że b. kanclerz Bauer udzielał mu wszechstronnego poparcia, korzystając w swych polecających listach z autorytetu moźnej partii socjalistycznej, że minister poczt udzielił mu kredyty, że te same kredyty dawał mu bank pruski.

Nie na tem jeszcze polega rozkład Niemiec, że człowiek, który w ciągu jednego roku zarabia 300 milionów marek złotych tylko dzięki temu, że otrzymuje ze skarbu kredyty na 15 proc. rocznie i wypożycza je na 60, 70 i więcej procent swoim „klijentom“, że dokonywa tego właśnie w okresie wielkiej serii bankructw. Nie to jest wielka zbrodnia, że ten sam człowiek jest opiekunem socjałdemokracji, zakłada jej pisma, udziela lokalu swego na kongresy socja listyczne itp. uroczystości, goszcząc u siebie najwybitniejszych ludzi tej partii.

Najstraszniejsza jest tutaj rzecz ta licytacja, jaka się obecnie w Niemczech odbywa, licytacja in plus, której wynikiem ma chyba być stwierdzenie, kto jest skłonny do większych łajdactw — prawica czy lewica. Już o negowaniu faktów przekupstwa, przestępstw służbowych, oszustw, niedopuszczalnego protegowania jednostek podejrzanych, wyraźnego działania na szkodę skarbu i innych tego rodzaju zbrodni wcale się

nie mówi, gdyż stronnictwa niemieckie inny zgola obraly do sprawy tej stosunek. Wygląda to tak, jakgdyby dane środowisko było zadowolone, że tyle tylko zdołano się o nim dowiedzieć, i że gdyby się lepiej poszukało, dałoby się wiele jeszcze o nim powiedzieć.

I dlatego, gdy wyplętała sprawa Bar mata i gdy prasa prawicy podawała naj drastyczniejsze jej szczegóły, lewica niczemu przeczyć nie chciała, tylko wytykała także kategorie przestępstw stronnictwom prawicowym. Że jednak ich doświadczenia w ciągu lat ostatnich nie są zbyt obfite z uwagi na zupełnie niemały dotychczas usunięcie od władzy, wypadło sięgać aż do czasów Wilhelma II.

A robi się to wszystko z tą myślą, by wykazać, że „my wprawdzie nie jesteśmy bez grzechu, ale sąsiad nasz z lewej strony to istota stokroć gorsza“ i to

właśnie jest dopiero dowodem strasznego rozkładu, w jakim się Niemcy znajdują. Rzecz dziwna, upadek ten posunął się tak dalece, że w prasie całej niema ani jednego głosu, któryby wezwał do nieco cichszego „omawiania“ tych przedziwnych spraw.

W każdym razie rewelacje, jakich pełne są teraz dzienniki niemieckie, swą fantazyjnością i niewiarogodnością, przechodzą najsmielsze nawet pomysły Holmes'ów i Pinkerton'ów i przyszły historyk obyczajności w Niemczech będzie miał w nich niezmiernie obfity materiał. Że dojdzie on do wniosku, iż społeczeństwo niemieckie było w tym okresie najbardziej znieprawione fizycznie i moralnie, jest to już dzisiaj rzeczą jaknajbardziej oczywistą. Haarmany, Bar maty i tysiące innych drobniejszych rekinów zjednały Niemcom należytą „sławę“.

J. Wapuiarski.

Nasz bilans handlowy.

Prof. dr. Roman Rybarski zamieścił w jednym z ostatnich numerów „Gaz. Warsz.“ szereg cennych uwag z powodu naszego bilansu handlowego, — które w całości przytaczamy:

Ogłoszone za jedenaście miesięcy 1924 roku cyfry naszego bilansu handlowego wykazują w przywozie wartość 1300 milionów złotych, w wywozie 1127 milionów. Deficyt wynosi więc 173 miliony. Deficyt ten wystąpił w marcu 1924, największym był w październiku. Ta cyfra, sama w sobie wzięta, nie jest zaskakująca, bo ostatecznie po wprowadzeniu waluty o stałym kursie deficyt bilansu handlowego był nieunikniony. Gorzej jest, że nie widać tendencji do zmniejszenia się tego deficytu, to znaczy, że to, co nazywa się „przesileniem“, ma charakter przewlekły, trwa dłużej, niż spodziewali się tego optymiści. A już do smutnych horoskopów musi doprowadzić bardziej szczegółowa analiza bilansu handlowego. Nie chodzi tu o samą sumę deficytu, lecz o rodzaj naszego eksportu i importu. Zobaczymy, że jest się czem niepokoić.

Przeciętna miesięczna wartość przywozu w roku 1923 wynosiła 93 mil. złotych, w r. 1924 (z 11 miesięcy) 111 milionów. A zaś przeciętna wartość wywozu w r. 1923 — 99 milionów, w r. 1924 — 102 miliony. W wywozie więc zmiany nie są znaczne, natomiast spotęgował się przywóz. Ale zmiany jakościowe są duże, zmienił się charakter zarówno przywozu, jak i wywozu.

O ile chodzi o przywóz, zwracają uwagę zmiany następujące:

a) Wzrasta przywóz przedmiotów zbytkownych, przynajmniej w szerokim pojęciu tego wyrazu. Tak np. w r. 1923 wszystkich owoców świeżych sprowadzono za 10 milionów złotych, a w ciągu 11 miesięcy 1924 r. samych cytryn i pomarańczy za 12 milionów. Podobnie ma się rzecz z innymi przedmiotami.

b) Wzrasta ogromnie przywóz gotowych artykułów wszelkiego rodzaju, a także i takich, które są wyrabiane u nas. W r. 1923 obuwia sprowadzono za 17 mil., w r. 1924 (11 mies.) za 31 mil. Tkanin bawełnianych w tych samych okresach czasu za 27 i 55 mil., tkanin wełnianych za 8 i 20 mil., białizny za 3 i 7, wyrobów lnianych za 8 i 19.

c) Zmniejsza się przywóz niektórych surowców: rudy żelaza z 16 mil. na 3 mil., surowca żelaza z 14 na 4 miliony. W ostatnich miesiącach i przywóz surowców przemysłu tekstylnego wykazuje tendencję zniżkową. Tak samo zmniejszyła się wartość przywozu niektórych kategorii maszyn.

A więc sprowadza się mniej surowców i narzędzi produkcji, a więcej artykułów gotowych, służących do konsumcji. Może się to odbić ujemnie w roku 1925, w każdym razie zweża się podstawa dalszej produkcji,

a obce towary torują sobie coraz wygodniejszą drogę.

A teraz przypatrzmy się wywozowi z Polski. Wywóz węgla kamiennego zmniejszył się z 313 mil. złotych na 242 miliony (w 11 mies.), wywóz drzewa i wyrobów z drzewa, nafty i jej przetworów nie wykazuje naogół jakichś zasadniczych przeobrażeń. O ile zaś chodzi o inne główne pozycje naszego wywozu, to można krótko stwierdzić, że ogromnie zmniejsza się wywóz gotowych produktów co w części jest zrównoważone zwiększeniem wywozu produktów rolniczych i prostych produktów przemysłu rolnego. Tkanin bawełnianych wywieziono w r. 1923 z Polski za 108 mil., w r. 1924 (11 mies.) tylko za 58 mil. — Tkanin wełnianych w r. 1923 za 49 mil., w r. 1924 — za 17 milionów. — Zmniejsza się także wywóz niektórych produktów przemysłu spożywczego. Tak np. w r. 1923 wywieziono wódek i likierów za 2 miliony, w r. 1924 — za 670.000 złotych. A natomiast wywieziono znaczne ilości żyta i jęczmienia, co równoważy przywóz mąki pszennej. Przedewszystkiem zaś wywieziono w 11 miesiącach roku 1924 cukru za 124 mil., gdy w r. 1924 za 52 miliony. Wywóz bydła rogatego wzrósł z 189 tysięcy na 9 milionów, trzody chlewnej z 65.000 na 20 milionów, jaj z 10 na 16 milionów.

Już przy innej sposobności wykazywałem, że nasz wywóz w r. 1923 w porównaniu z wywozem w r. 1922 wykazuje tendencję do zastępowania przywozu artykułów fabrycznych przez artykuły rolne i przemysłu rolnego. Ta tendencja ogromnie się zaostrzyła w r. 1924. Gdyby ktoś oceniał strukturę gospodarstwa Polski według naszego obecnego przywozu i wywozu, wzięłby Polskę za kraj w wyższym stopniu rolniczy, niż ona jest w rzeczywistości; nie domyśliłby się istnienia wielu gałęzi produkcji przemysłowej, które zatrudniają znaczne ilości robotników. Nasz bilans handlowy nabiera pewnego podobieństwa do bilansu Litwy lub Łotwy, a także do bilansu dawnej Rzeczypospolitej, która wywoziła płody rolne, a sprowadzała artykuły przemysłowe. A przecież w w. 19-tym powstał wielki przemysł fabryczny.

Niewątpliwie dobrze jest, że wzmógł się wywóz rolniczy. Ale jego ekspansja jest ograniczona, zależna zresztą od kaprysów natury. Nieurodzaj z r. 1924 może odbić się ujemnie. Ale przecież nasz przemysł zatrudnia olbrzymie masy robotników, ma warunki naturalne rozwoju, potrzebny jest dla obrony kraju, musi zatrudnić nadmiar ludności, która nie ma gdzie emigrować. Przemysł nasz musi być zdolnym do ekspansji na zewnątrz, musi być zdolnym, przedewszystkiem własnymi siłami, do konkurencji z obcymi produktami na rynku wewnętrznym. Nie należy się spodziewać jakiegokolwiek nadzwyczajnej ekspansji nasze-

go przemysłu w najbliższych latach na rynkach zewnętrznym, wobec zaostrożonej walki o te rynki. Ale trzeba zdobyć rynek wewnętrzny, w przeciwnym razie trudno będzie poprawić nasz bilans handlowy i zapobiec skutecznemu bezrobociu.

Analiza naszego bilansu handlowego doprowadza do wniosku, że zagadnienie naszej produkcji przemysłowej nie traci swojej aktualności. Przeważnie, staje się coraz bardziej palącym. To, co dotychczas zrobiono, nie rozwiązuje tego zagadnienia.

Zruchu wydawniczego.

* Dr. Stanisław Garski: „Uwagi nad zagadnieniem dziejów powszechnych i polskich“, Warszawa 1925, Nakład Trzaski, Everta i Michalskiego. Str. 334.

Dwa motywy obrał autor i jako nitki barwne wytrącił je z dziejów powszechnych i polskich: **odśrodkowość** i **dośrodkowość**, podając w końcu bardzo charakterystyczną syntezę swoich doświadczeń i poglądów. Pęd dziejowy narodów szedł zawsze bądź to w kierunku dośrodkowym, bądź odśrodkowym. — Pierwszy kierunek cechuje się tem, że każda jednostka danego narodu ma pełne poczucie narodowego i społecznego obowiązku, obowiązek ten spełnia, tworząc jedno ogniwo olbrzymiego łańcucha zbiorowej silnej woli. Drugi zaś objawia się odwrotnością stosunku. Autor przechodzi kolejno najważniejsze etapy rozwojowe u różnych narodów od początku istnienia kultury i stwarza znakomite tło do zrozumienia pędu dziejowego w Polsce przed rozbiorem i po rozbiorach aż do dzisiejszej chwili. Pęd ten był prawie zawsze bujny, ale rzadko tylko dośrodkowy, twórczy. Dośrodkowość ta bowiem wyrażała się tylko w wypadkach ostatecznych (słomiany ogień). W zasadzie Polak umie być „swawolnym“, tj. mieć swoją odrębną wolę, nie potrafi natomiast być „wolnym“, tj. z własnej woli zharmonizować swoje pragnienia i dążenia z pragnieniami i dążeniami innych dla wytworzenia silnej woli zbiorowej. Indywidualizm polski stawia wyżej interes swój, czy swojej partii lub grupy, własne ambicje osobiste, lub partyjne, ponad interes narodowy czy państwowy. Tego rodzaju objaw jest u wszystkich innych narodów wyjątkiem, anomalią — w Polsce niestety! — zasadniczym typem.

Wskutek tego „indywidualizmu“ polskiego, pęd dziejowy Polski nie szedł po linii innych narodów. Polska weszła w koło społeczeństw europejskich wtedy, gdy pęd ich przybierał kierunek odśrodkowy i dlatego mogła się rozwijać. Gdy jednak społeczeństwa te wkrótce nawróciły ze złej drogi, Polska poszła dalej własnym torem odśrodkowym, wówczas wyłączyła się z pochodni Europy i musiała upaść.

Dlatego to — woła autor — nie należy dzisiaj gloryfikować całej naszej przeszłości, ale patrzeć na nią krytycznie, a z dziejów wysnuć naukę na przyszłość. Zadanie proste i jasne. Z duszy polskiej trzeba wyrwać bezwzględnie ten specyficzny, przekorny, niesforny, egoistyczny, sobkowski, sobiepański indywidualizm rozkładowy, a natomiast wpoić w nią zasady najwyższego prawa: wszystko dla Polski! Musimy dziś z jednej strony rozwijać, wzmacniać i coraz bardziej zwiększać kierunek dośrodkowy pędu życiowego dla stworzenia i zachowania spójnej i zwartej całości narodo-państwowej, a z drugiej zachować ogólną zgodność swojej dziejowej drogi z dziejami innych narodów i państw na Zachodzie dla utrzymania zgodnej z nimi organizacji.

Książka p. Garskiego odznacza się wykładem bardzo przejrzystym, niemal popularnym. Polecamy ją przedewszystkiem nauczycielstwu wszelkich kategorii i uczącej się młodzieży. (kr.)

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

SPRAWY AKADEMICKIE.

DZIŚ W SOBOTĘ WSZYSCY GŁOSUJĄ NA LISTĘ 1.

Sposób głosowania.

KOMISJE WYBORCZE

urzędują cały dzień, od 8—20 godz., w następujących lokalach: Uniwersytet (gmach stary i nowy), Politechnika, Medycyna (Dom Medyków), Akademia Med. Weteryn., Wyższa Szkoła Handlu Zagr., Dubliny.

Uprawnieni do głosowania są ci studenci (tki), którzy przy oddawaniu głosu okaza indeks lub legitymację jednej z uczelni — ważne na semestr bieżący — Po okazaniu jednego z wymierionych dowodów i zapisaniu na liście, głosujący otrzymuje kopertę z pieczęcią Komisji wyborczej i wkłada do koperty kartkę z numerem listy, na którą głosuje, po czym ją wrzuca do urny. Kartka formatu (9 na 12 cm.), może być z drukowaną albo wypisaną wyraźnie atramentem lub chemicznym ołówkiem cyfra listy.

Drukowane kartki listy 1. otrzymać można w „Czytelni Akad.” — Łozińskiego 1. 7.

Lista nr. 2 za uniwersyt. „ukraińskim”.

Zaszedł fakt niesłychany! Na wiecu przedwyborczym listy nr. 2. dnia 12 bm., czołowy kandydat tej listy kol. Kołodziej, rzucił jako hasło, o które walczyć będzie na Zjeździe — stworzenie uniwersytetu „ukraińskiego”.

Rozumiemy, że kwestja ta może zajmować Rząd Rzeczpltej, nie uważamy za niedopuszczalne, żeby właśnie młodzież lwowska wyrwała się z rąk „ukraińska” inicjatywa.

Zapytujemy: Czy i w innych sprawach, np. żydowskiej, lista nr. 2. będzie tak samo broniła interesu narodowego — jak w kwestji onw. „ukraińskiego”?

Koleżanki i Koleżdy! Kto nie chce, by Lwów stał się ogniskiem agitacji antypaństwowej —

Komu miła polskość naszego miasta — niech głosuje na jedyną szczerze narodową

Listę Nr. 1.

WARSZAWSKIE METODY.

Nie czując się widocznie na siłach w walce z listą nr. 1. „Odrodzenie” zaaranżowało import agitatorów z Warszawy. Przyjechali pp. Ch. i L., kierownicy tej organizacji w stoicy. I cóż się stało? Oto przeszczepiono na grunt lwowski najgorsze objawy stołecznej demoralizacji.

Lwów jest spokojny i poważny, męski i uczelny. Walczyliśmy od szczęściu i z rozróżnymi przeciwnikami — z żydami i socialistami, z lewicą bełwiderską i ludową, z ludźmi różnego pokroju rozmaitego temperamentu. Ale to byli wychowankowie Lwowa. W najgorszych chwilach panował między nami wzajemny szacunek i poczucie miary w sposobie walczenia. Spierano się o zasady i hasła, o metodę ich realizowania, nawet o kwestie osób, ale nie używaliśmy nigdy, jako broni, insynuacji fałszów i plotek, obelg i kalamburów, wyzwisk i napaści osobistych, wyciągania na forum publiczne powieści prywatnych.

Dziś — mimo chęci — walczyliśmy z naszym dotychczasowym sojusznikiem — z „Odrodzeniem”. Walka toczyła się, jak zwykle we Lwowie, rzeczowo i spokojnie dopóki „Odrodzenie” nie sprowa-

dziło Warszawiaków na gościnne występy. W bieżącym tygodniu agitacja „Odrodzenia” przybrała formy, jakie młodzież lwowska nie zna. Ulotki, a zwłaszcza dodatek „Pradu” wydany przez „Odrodzenie” i onegdajszy wiec, ukazują nam nieszlachetne i nieczyste sposoby propagandy, mogące się wykształcić jedynie w środowisku tak demoralizowanym politykomauną i metodami korfianty-stycznymi jak Warszawa.

„Odrodzenie” podobne jest teraz do wotecz z bajki Krasickiego, która moudać się: „I odpuść nam nasze winy” — była służąca za łada uchybienie. Organizacja ta z frazesem etycznym w ustach szerzy kłamstwa i oszczerstwa, bafamuci opinię publiczną, oczernia przeciwników. Nie darmo powiadają: „możli się za figurą a ma diabła za skórą”.

Oświadczamy jednak kolegom z „Odrodzenia”, że my w imię wysokich tradycji życia akademickiego i starej kultury politycznej Lwowa nie zniżymy się do tego poziomu, na którym działa „Odrodzenie”.

Wybory czy nie wybory — zawsze musi być granica, której człowiek honoru mający poczucie godności osobistej nie przekracza.

Dokoła wyborów.

OLBRZYME WIECE PRZEDWYBORCZE LISTY NR. 1.

Wezorem odbyły się na Politechnice i na Uniwersytecie masowe wiece listy nr. 1, która odniosła na nich ogromne zwycięstwo. Przedstawiono program listy nr. 1, napiętnowano metody agitacji „Odrodzenia” i postanowiono głosować dziś gremjalnie na listę nr. 1.

OBWODOWE KOMISJE WYBORCZE

Lwowski Komitet Akademicki postanowił utworzyć w tutejszym okręgu wyborczym siedm komisji obwodowych i mianował je w następującym składzie:

Obwodowa Komisja Wyb. 1. 1. (U. J. K. gmach posejmowy): Dąbrowski, Witkowski, Styczyński, Wachlowski, Czaykowska, Kozielek, Drwęski.

Obw. Kom. Wyb. 1. 2. (UJK. stary gmach): Waiss, Komplikowicz, Lichtenstein, Nowosad, Frank, Głazewski, Wrabcówna.

Obw. Kom. Wyb. 1. 3 (UJK medyczna): Lewiński, Böhm, Stachyra, Popiel, Fesik, Otto, Śmieszek.

Obw. Kom. Wyb. 1. 4 (Politechnika): Kwolek, Sulimirski, Kuczkiewicz, Sweceny, Czerny, Fiołek.

Obw. Kom. Wyb. 1. 5. (Dublany): Rudnicki, Jaskólski, Buchta, Aleksandrowicz, Bronikowski, Zaruzelski, Kiedrzyński.

Obw. Kom. Wyb. 1. 6. (W. S. H. Z.): Szalc, Langer, Dolnicki, Skut, Wójcik, Kurek, Hereżka.

Obw. Kom. Wyb. 1. 7. (Akad. Wet.): Jakubowski, Malak, Krażkowski, Wrzyszczyński, Frankowski, Kielmiński, Polankiewicz.

OBCE WPŁYWY W „ODRODZENIU”

W swojej jednodniówce „Odrodzenie” wytyka „Młodzieży Wszeczpolskiej” za leżność od stronnictwa politycznego. Nie będziemy się bronić przed tym zarzutem, nie mamy potrzeby. W naszej deklaracji ideowej wyraźnie stwierdzamy, iż nawiązujemy do tradycji ruchu wszechpolskiego. Musimy natomiast przypomnieć „Odrodzeniu” nietylko jego ciche stosunki z redakcją „Rzeczpospolitej” p. Koriantego i ze stronnictwem Chrześcijańskiej Demokracji, ale także jego niezapelnie jasne związki z organizacjami międzynarodowymi jak „Pax Romana” i inne. — Niech więc koleżdy

z „Odrodzenia” przestaną operować nieaktualnymi już dziś zarzutami i raczej sami zrobia rachunek swojego „narodowego” sumienia!

„ODRODZENIE” WSTYDZI SIĘ SWOJEJ FIRMY.

Sądząc po pieczęci „Odrodzenia” oficjalna firma jego brzmi: „Odrodzenie” stowarzyszenie Młodzieży Akademickiej. Na ulotkach przedwyborczych jest „Odrodzenie” podpisane jako „Związek narodowej młodzieży akademickiej”. Nie wiemy więc, czy „Odrodzenie” ze względów agitacyjnych użyło wybiegu, czy też jak Kameleon zmienia barwy.

Z kim idzie „Posiew” do wyborów?

Niedawno na terenie starszego społeczeństwa dokonał się sojusz obozu wszechpolskiego ze stronnictwem ludowym Piast, oparty na zasadniczej harmonii programów. Jak bardzo różnym jest sojusz zawarty na terenie życia akademickiego między ludowcowymi „Posiewem” a konserwatywnym i klerykałnym „Odrodzeniem”. Kiedy tam szło o interesy państwa i narodu — tutaj bynajmniej nie pod kątem widzenia spraw ogólno-akademickich zawierano układ „Posiew”, który do niedawna wysuwał hasła radykalno-klasowe, postawił na liście na czołowym miejscu osobę, która chyba najmniej ma wspólnego z ludowością. Nie dziwilibyśmy się może w tym stopniu tak oryginalnemu sojuszowi, gdyby chociaż „Odrodzenie” za cenę poważnych ustępstw ze stanowiska klasowego „Posiewu” — poźliło tegoż niechęć do ruchu korporacyjnego — tak wybitnie podkreślaną przez ludowcowych „leaderów”. Tymczasem dowiadujemy się, że „Odrodzenie” w Warszawie bynajmniej nie pogardziło poparciem wyborczem korporacji „Laudanija” i „Nesconja”. Czyżby się koleżdy z „Posiewu” dali wziąć na kawał?

WYKREITY.

„Odrodzenie” przyłapano na kłamstwie w perfidny sposób „odwraca kota ogonem”. Niedawno czytaliśmy w ulotce „Odrodzenia” o jego wyłączeniem autorstwie nowego ustroju polskiego życia akademickiego oraz o również wyłączeniem autorstwie hasel antyżydowskich. Kiedyśmy niezbitnie wykazali fałsz tego twierdzenia, „Odrodzenie” bynajmniej się nie tłumaczy, mówiąc tylko, że „w każdym razie nie wolno Młodzieży Wszeczpolskiej uzurpować sobie prawa na wyłączność tej pracy”. Owszem myśmy przvznali w naszej ulotce, że

„Odrodzenie” także szło za nami i nawet uważaliśmy to za jego największą zasługę! Nie możemy jednak pozwolić by „Odrodzenie” stroiło się w nasze piórka. Nawiasowo dodamy, że kiedy założyciele „Odrodzenia” we Lwowie pracowali w pierwszych kadrach „Młodzieży Wszeczpolskiej”, wówczas o „Odrodzeniu” jeszcze nikomu się nie śniło. — Najlepiej tedy uczyni „Odrodzenie”, jeżeli się do kłamstwa przyzna i porzuci dotychczasowe, sprzeczne z głoszonemi hasłami metody!

„ZASADY W POLITYCE „ODRODZENIA”.

Z nienułem zdziwieniem dowiedział się przed tygodniem ogół młodzieży lwowskiej o wspólnym froncie ultramontańskiego „Odrodzenia” z ludowcowym „Posiewem”. Jakto? Czyżby ustalono wspólną platformę ideową między obcemi sobie dotąd i odległymi organizacjami? Jakże zasady porozumienia, jaki program wytworzono? Nie minął jeszcze czar tego cudu, o jakim marzył Krasieński, kiedy ukazały się afisze wyborcze listy Nr. 2 z nazwiskiem czołowym kol. Czartoryskiego zapowiadające, że obie organizacje „nie rezygnują ze swych zasad i ideologii i nie zaciągają żadnych zobowiązań!”. Więc niema tutaj mowy o trwałym sojuszu, ani o uzgodnieniu programów, zamiast cudu namiestnikowskie wybory. Jak niegdyś „Stańczyki”, tak obecnie „odrodzeniowcy” idą z ludowcami tylko aby zdobyć mandaty, w gruncie rzeczy zerkając podejrzliwie i trochę z góry na sojuszników od wypadku.

NIENWŁĄCZNE METODY AGITACJI

Lista nr. 2 przedstawia interes. kontrasty. „Posiew” przycupnął cichutko tak że możnaby zapomnieć o jego istnieniu, natomiast „Odrodzenie” robi się niemożliwie głośne. Zdenervowanie przedwyborcze tego towarzystwa objawia się w tak niestosownych metodach agitacji, jakich wśród młodzieży lwowskiej nigdy w żadnym przypadku dotychczas nie używano. Gdy ulotki przedwyborcze listy nr. 1 są spokojne, poważne i rzeczowe, ulotki „Odrodzenia” operują demagogicznymi frazesami, przyczem pełno w nich tendencyjnego oświetlania faktów i przekręceń prawdy.

Lista narodowa nr. 1.

1. Stahł Zdzisław, stud. UJK., prezes „Lwów. Kom. Ak.” i „Czytelni Akad.”
2. Montalbetti Edward, stud. Politechniki, prezes „Akad. Centrali Samopom.”
3. Sosnowski Zygmunt, stud. Pol. prezes „Bratniej Pom. Stud. Politechniki”.
4. Grzegorzczak Kazimierz, stud. UJK., prez. „Bratniej Pom. UJK.”
5. Vincez Karol, stud. UJK., wicepr. A. C. S.
6. Budzyn Bolesław, stud. WSHZ., prezes „Bratniej Pom. WSHZ.”
7. Szafran Adam, stud. Akad. Wet., prezes „Bratniej Pom. A. Wet.”
8. Lachowski Marjan, stud. Polit., prezes „Młodzieży Wszeczpolskiej”.
9. Terpiłowski Jan, stud. Akad. Wet., prezes „Koła Miedzykorporac.”
10. Liebhardt Stan., stud. UJK., prezes „Akad. Związku Sport.”
11. Tyszkowski Józef, stud. UJK., wiceprez. „Czytelni Akademickiej”.
12. Czerwiński Eustachy, stud. Polit., prezes korporacji „Scitia”.
13. Tyżkowska Janina, stud. UJK., przewodn. „Koła Studentek”.
14. Piątkowska Wiktoria, stud. Polit., członek zarz. „Bratniej Pom. Polit.”
15. Piszczkowski Tadeusz, stud. UJK., wiceprez. „Młodzieży Wszeczpolskiej”.
16. Łoziński Jerzy, stud. UJK., prezes korporacji „Leopolja”.
17. Rosnowski Zenon, stud. Polit., sekretarz „Bratniej Pom. Polit.”
18. Sochański Otto, stud. WSHZ., sekretarz „Bratniej Pom. WSHZ.”, prez. „Bibl. Słuch. Prawa”.
19. Nesołowicz Mieczysław, stud. Polit.
20. Zieliński Józef, stud. UJK.
21. Lasota Tadeusz, stud. Polit., wic. „Koła Dubiańczyków”.
22. Długoszewski Jerzy, stud. Polit., wiceprez. „Czytelni Akad.”
23. Daniec Juliusz, stud. WSHZ., sekretarz „Czytelni Akad.”
24. Sienkiewicz Roman, stud. UJK., czł. Zarz. „Młodzieży Wszeczp.”
25. Stamper Alojzy, stud. Polit., czł. Zarz. „Młodzieży Wszeczp.”
26. Kubelkówna Helena, stud. Polit.
27. Woleński Franciszek, stud. UJK., skarbnik „Młodzieży Wszeczp.”
28. Rybicki Julian, stud. Polit.
29. Załewski Wojciech, stud. UJK.
30. Kulawik Włodzimierz, stud. W. S. H. Z.

Atak na polskie szkoły.

Agitatorzy ruscy, którzy niby narzekali na językową ustawę szkolną, zabrali się zaraz po jej ogłoszeniu gwałtownie do jej wyzyskania, w kierunku ruszczenia szkół polskich. Zapowiedzieli już kilka miesięcy temu w gazetach ruskich, że ogłoszą drukiem wszelkie wzo-ry, podania itd., później zwołali zjazd w sprawie ruszczenia szkół, teraz zaś zużytkowali wydane rozporządzenie wykona- wcze. Mianowicie poza artykułami dziennikarskimi, które najdokładniej omawiają sposób ataku na szkołę polską, wydrukowali w „Dile“ wzory kartek deklaracyjnych, potrzebnych do ruszcze- nia szkoły polskiej i ogłosili w „Dile“ z 7/2, że osobne owe kartki (już wydru- kowane i gotowe) można nabywać ma- sowo w ruskim Tow. Pedagogicznym, Lwów, Rynek 10, po 3 gr. Także po- dali w Nr. „Dila“ z 3/2, że Włodzimierz Celewicz napisał broszurę, jak wyko- nać „plebiscyt“ za ruszczeniem szkoły polskiej. Tę broszurę również reklamuje „Dilo“ do masowego kupna w Tow. Pe- dagogicznym, Rynek 10. a przecie ciek- awa jest ta bezczelność jawnego ogła- szania w Polsce akcji przeciw polsko- ści szkoły.

Nadto konsystorz gr.-kat. wydał do księży okólnik, by przystali konsysto- rzowi wykazy dokładne szkół, ich języ- ka wykładowego itd., choć przecie kon- sistorz nie jest władzą szkolną, a agit- acja za ruszczeniem szkoły polskiej przekracza rażąco kompetencję tego ur- zędu, tak jest: tego urzędu, podległego państwu i płaconego przez państwo. — Zarazem w „Dile“ z 1 bm. jest ustalona norma, by wszędzie po powiatach robić zebrań i wiece w sprawie ruszcze- nia szkół i rozwinąć jak najżywsza a- gitiację.

Rusini używają teraz tej akcji i ko- rzystają z braków ustawy, by jak naj- gwałtowniej rozjarzyć wszystkie wsie przeciw polskości i państwu, a cho- dzi im nie tylko o ruszczenie szkół polskich (rzecz przecie niezmiernie ważna), ale też i o polityczne rozagitowanie woi- wództw wschodnich i pobudzenie wszy- skich Rusinów do „aktywności“, jak oni to nazywają, tj. do wściekłej walki prze- ciw polskości i państwu.

Warto wobec tego poradzić tym dzia- łaczom polskim, którzyby najoczywistsza i prawną akcję chcieli z tchórzostwa u- trzymać w tajemnicy, — by przyjrzeni się owej robocie ruskiej. Niech się przy- patrzą, z jakim tupetem i zuchwałością biorą się Rusini w Polsce do walki z pol- skością szkoły.

Wobec niesłychanie dotąd nikłej akcji polskiej za wyzyskaniem ustawy szkol- nej, trzeba, by zwłaszcza inspektorowie szkolni, którzy nie brali najmniejszego udziału w próbach polszczenia szkoły i odbijają ujemnie od innych swych kole- gów, naprawdę zapracowanych i dziel- nych inspektorów, zastanowili się trochę nad obowiązkami, jakie na nich ciąży. Społeczność polska danego powiatu win- na pomoc w pracy, zarazem jednak mu- si znaleźć środki represyjne w razie ka- rygodnej bezczynności i zażądać inter- wencji władz wyższych.

M. Prószyński.

Kronika Łucka.

(Od własnego korespondenta).

Osobiste. W tych dniach b. wojewo- da wołyński p. generał Stanisław Ol- szewski wyjeżdża do Warszawy, że- gnany z pełnym szacunkiem przez mia- rodajne czynniki na Wołyniu. Przy- jazd nowego wojewody p. A. Dębskie- go spodziewany jest w przyszłym ty- godniu. Wnet też opuszcza zajmowane stanowisko wicewojewoda p. Siedlecki który ma być przeniesiony na własną prośbę na jedno z wyższych stano- wisk w województwie lwowskim. P. Siedlecki podczas 1½ rocznego swego urzędowania na Wołyniu, zyskał wśród miejscowej ludności pełną sym- patję i uznanie, przez swój takt i zro- zumienie potrzeb tejże ludności. Wo- żyń traci z odjeściem p. Siedleckiego,

jednego z najzdolniejszych swych ad- ministracyjnych urzędników.

Ze sceny. Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego wystawia obecnie sztukę Jewrejnowa „To co najważniejsze“. Sądząc po znakomitym sukcesie artysty- cznym w „Aszantec“ Perzyńskiego i innych ostatnio granych sztukach i ta będzie się cieszyć powodzeniem. W przygotowaniu „Dla szczęścia“ Przy- byszewskiego, „Klub kawalerów“ Ba- łuckiego, „Marja Stuart“ Słowackiego. Występy teatru łuckiego w Kowlu i w Równem, które mają miejsce dwa dni co drugi tydzień w każdym z wymie- nionych miast, cieszą się coraz wię- kszym powodzeniem, czego dowodem jest wielka frekwencja publiczności.

Z życia Tow. N. S. W. i Śr. Towar- zystwo Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich rozwija w Łucku żywą

działalność. Dzięki temu towarzystwu i przy intensywnej pomocy material- nej magistratu m. Łucka egzystuje tak ważna placówka na Wołyniu jak semi- narjum nauczycielskie, które przed pa- ru dniami obchodziło pierwszą roczni- cę swego istnienia. Seminarjum stale rozwija się, obecnie liczy już około 60 wychowanków. T. N. S. W. i Śr. w Łucku mianowało prezydenta miasta p. Zielińskiego swym członkiem hono- rowym, za wielce wydatną i szczerze obywatelską pomoc, okazywaną za- wsze — tak ważnej placówce.

Zjazd techników wołyńskich, obrado- wać będzie w dniach 14 i 15 bm. w Łucku w sali domu „Stowarzyszeń polskich“. Na omawiany zjazd oprócz techników ze wszystkich miast Woły- nia, zapowiedzieli swój przyjazd dele- gaci pokrewnych stowarzyszeń z War- szawy.

Popierajmy flotę napowietrzną!

Akcja na zakupno samolotu bojowego przyniosła 16.383 28 zł.

Na zainicjowaną przez nas zbiorke- celem zakupna samolotu bojowego dla armii napłynęły ze sfer naszych Czytelników i Przyjaciół następujące dalsze ofiary:

Helena Tychowska, Lwów, złoży- ła 5 zł.,
N. N. 70 gr.,
Dr. Tadeusz Chutkowski składa 20 zł. i zaprasza p. prymarjuszów: Leń- ka, dra Lesława Węgrzynowskiego, dra Władysława Ciepelińskiego i p. Eryka Pronia,
Grono Nauczycielskie, Zamarsty- nów składa 10 zł. i zaprasza Grono Nauczycielskie ze Zniesienia,
Ks. M. Pizar składa 10 zł.,
Helena Kierszówna, ucz. I. rk. Pań- stwowej Szkoły Handl. żeńskiej skła- da 1 zł. i zaprasza koleżanki,
Kalikst Morawski 5 zł.,
Maciej Grabowski, starszy oficjal kancelaryjny w Winnikach składa 3 zł. i zaprasza wszystkich funkcyj- nariuszy Sadu powiatowego w Winni- kach, notariusza i wszystkich adwo- katów w Winnikach.
Marja Schillerowa, Żółkiew 5 zł.,
Kazimiera Smoleńska, Cwytowa 10 zł.,
Fryderyk Schille, Podhorce 10 zł.,
Tadeusz i Walerja Borusiewicz- wie, Boratyn 10 zł.,
Stanisław Beniński, notariusz w Belżie 10 zł.,
Ks. Emil Kobierzycki, adm. paraf. 10 zł.,
Eugenjuszowie Misky'owie, Żół- kiew 20 zł.,
Stanek Wawszczak, uczeń kl. III. gimn. w Jarosławiu składa 10 zł. i zaprasza swego stryjcia, księdza Jó- zefa Wawszczaka w Jaryczowie No- wym,
Mikołaj Grendysz, Bereźnica 10 zł.,
Antoni Jagoda, tercjan gimn. III. w Tarnopolu składa 5 zł.,
Józef Trojnar, dyrektor gimn. w Tarnopolu składa 20 zł.,
Dr. Marja i Winc. Arnoldowie — Lwów 20 zł.,
August i Helena Łomniccy, Lwów 20 zł.,

Stefania Solecka, Borszczów 10 zł.,
Zygmunt Skrzyszewski, Buczówka 10 zł.,
Jan Szal, rzadca folw. w Sołowej 5 zł.,
Karolowie Towarnicy, Lwów, 50 zł.,
Profesor dr. Ludwik Bykowski skła- da 25 zł.
Uwaga: Wskutek pomyłki admini- stracji nazwisko i kwota 5 zł. ofia- rodawcy p. J. Marksa, zostały 2-kro- tnie wykazane, a to 29 I. i 30 I. W sprostowaniu tej omyłki odejmujemy od ostatniej sumy (16.073.58 gr.) 5 zł. czyli suma wczorajsza wynosi 16.068 zł. 58 gr.

Zestawienie:

Poprzednio złożono	16.068.58
Helena Tychowska	5.—
N. N.	0.70
Dr. Tadeusz Chutkowski	20.—
Grono Nauczycielskie, Zamar- stynów	10.—
Ks. M. Pizar	10.—
Halina Kierszówna	1.—
Kalikst Morawski	5.—
Maciej Grabowski, Winniki,	3.—
Marja Schillerowa, Żółkiew	5.—
Kazimiera Smoleńska, Cwytowa	10.—
Fryderyk Schille, Podhorce	10.—
Borusiewiczowie, Boratyn	10.—
Stanisław Beniński w Belżie	10.—
Ks. Emil Kobierzycki	10.—
Eug. Misky'owie, Żółkiew	20.—
Stanek Wawszczak, Jarosław	10.—
Mikołaj Grendysz, Bereźnica	10.—
Antoni Jagoda, Tarnopol	5.—
Józef Trojnar, Tarnopol	20.—
Dr. Arnoldowie, Lwów	20.—
August i Hel. Łomniccy, Lwów	20.—
Stefania Solecka, Borszczów	10.—
Zygmunt Skrzyszewski, Bu- czówka	10.—
Jan Szal w Sołowej	5.—
Karolowie Towarnicy, Lwów	50.—
Prof. L. Bykowski	25.—
Razem	16.383.28

Dalsze składki przyjmuje Admini- stracja „Słowa Polskiego“, Lwów, Zimorowicza 15, konto PKO. 150.660, oraz Bank Ziemiań, Kopernika 4.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 14 lutego.

TEATR WIELKI.

Sobota o godz. 3 popoł. „Kopciuszek“ — O godz. 7.30 wiecz. „Trubadur“.
Niedziela o godz. 3 popoł. „Kopciuszek“.
— O godz. 7.30 wiecz. „Sen nocy letniej“.
Poniedziałek „Lohengrin“ (50 prc. niżki).
Wtorek „Sen nocy letniej“.
Środa „Wesele Figara“.
Czwartek „Sen nocy letniej“.
Piątek „Halka“ (50 prc. niżki).
Sobota, o godz. 3 popoł. „Kopciuszek“ (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).

TEATR MAŁY.

Sobota „Proces rozwodowy“ (premiera).

Niedziela „Proces rozwodowy“.
Poniedziałek „Proces rozwodowy“.
Wtorek „Proces rozwodowy“.
Środa „Proces rozwodowy“.
Czwartek „Proces rozwodowy“.
Piątek „Proces rozwodowy“.

TEATR NOWOSCI.

Sobota „Madi“.
Niedziela „Hrabina Marica“.
Poniedziałek „Pajacyk“ (50 prc. niżki).
Wtorek „Madi“.
Środa „Hrabina Marica“.
Czwartek „Madi“ (50 prc. niżki).
Piątek „Hrabina Marica“.

„Trubadur“. W niedzielę daje Teatr Wielki dość dawno już nie grana tę operę z pp. Kopaczyńska i Mannem w głównych rolach. P. Kopaczyńska ostatnią Halkę zdobyła sobie u nas znaczne powodzenie.

— Niedzielne popołudniowe przed-tawie- nie „Kopciuszek“. Na liczne żądania w nie- dzielę popołudniu fantastyczne widowisko Walewskiego, które ostatnim razem było wysprzedane. „Kopciuszek“ będzie musiał niebawem zejść z afisza teatralnego, pomii- mo tak wielkiego powodzenia, gdyż na re- pertuar wchodzi nowe sztuki.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysłowego, brama od ul. Dzieduszyckich). Wystawa L. Wy- czółkowskiego, K. Mackiewicza, Z. Ra- gnickiego i M. Wodzickiej, otwarta o 3 godz. 10—3.

Do P. T. Prenumeratorów!
Z dniem 16 lutego wstrzy- mamy wysyłkę dziennika tym wszystkim P. T. prenumerato- rom miejscowym i zamiejscow- ym, którzy do 15 b. m. nie od- nowią prenumeraty za luty.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięk- nych komunikuje, że wystawa prof. Leona Wyczółkowskiego, Konstantego Mackie- wicza, Zygmunta Radnickiego i Marji Wo- dzickiej otwartą będzie tylko do środy, 18 bm. 1310

— Narodowa Organizacja Kobiet zapra- sza swoich członków i sympatyków na ze- branie dziś, w sobotę, o godz. 6.30, w lo- kalu przy ul. Ossolińskich 11. Rejrat spraw- zozdawczy ze swoich podróży wygłosi p. Demelówna.

— „Echo Krakowskie“ śpiewa we Lwo- wie w niedzielę, 15 bm. Pod kierunkiem swego znakomitego Dyrygenta i kompozy- tora B. Walewskiego osiągnął ten zespół taki wysoki stopień artystyczny, że nie- wiele zespołów wokalnych doby obecnej mogłoby z nim rywalizować. Chór Enea Krakowskiego jest bezsprzecznie naj- lepszym zespołem w Polsce, świadczą o tem pierwsze nagrody, zdobyte na turnie- jach wszechpolskich w Warszawie i Po- znaniu oraz dyplom honorowy wszech- światowego turnieju w Amsterdamie 1923 r. Program koncertu obejmuje najcenniejsze utwory kompozytorów polskich. 1264

— Zabawę z tańcami urządza Sekcja Go- spodarcza Związku Ludowo-Narodowego dziś, w sobotę, 14 bm., w lokalu własnym przy ul. Pańskiej 11, l. p., na którą zapra- sza swoich członków i sympatyków. Strój wizytowy. Początek o godz. 9 wiecz.

— Radio-koncerty na dochód Towarzy- stwa Walki z Gruźlicą codziennie od 8 do 11 wiecz., w soboty i święta od 8 popoł. do 11 wieczorem w lokalu Twa przy ul. Linde- go 5.

— Gimnazjum polskie w Olsztynie, Koło Lwowskie „Towarzystwa Opieki kultural- nej nad Polakami zamieszkałymi zagranicą im. Adama Mickiewicza“ podaje do wiadomości, że w mieście Olsztynie, na terenie Mazurów Pruskich, organizuje się polskie gimnazjum prywatne, które będzie otwarte we wrześniu br. Jest rzeczą jasną, że gim- nazjum to może stać się ważnym ogniskiem pracy kulturalnej, oświatowej i narodowej wśród Mazurów Pruskich. Dlatego powinno ono być uposażone jaknajlepiej, ażeby za- danie swoje mogło spełnić w całej pełni. Potrzeba w wielkiej ilości książek polskich, podręczników szkolnych, czasopism i bro- szur. Koło Lwowskie „Towarzystwa Opie- ki kulturalnej“ zwraca się do społeczeń- stwa miasta Lwowa z wezwaniem do skła- dania ofiar pieniężnych na rzecz gimnazjum polskiego w Olsztynie. Ofiary przyjmuje Syndykat Rolniczy, Lwów, pl. Marjański 10. Książki zaś, podręczniki szkolne i czaso- pisma należy nadsyłać pod adresem: Radca Erazm Ostrowski, Lwów, Wydział Samo- rządowy.

— Zasadz Izby aptekarskiej Małopolski wschodniej, celem usunięcia nieporozumień, zwraca uwagę członków Kasy chorych m. Lwowa, że mogą pobierać leki również we wszystkich aptekach publicznych lwow- skich.

— Wieczór operetkowy. Zespół artystów Lwowskiego Teatru Rozmaitości przy Org. Nar. Dz. IV. odegra w niedzielę w sali te- atralnej Zakładu głuchoniemych przy ul. Łyczakowskiej 35 operetkę „Słowiczek“ i „Piosnka Wujaszka“. Początek o godz. 6.30 wieczorem. Dochód na Ochrońkę Org. Nar. IV. przy ul. św. Piotra i Zakład głuchoniemych.

— Związek adwokatów polskich. W po- niedziałek o godz. 6.30 wiecz. w sali Tow. Politechnicznego zebranie dyskusyjne na temat: Połączenie adwokatów z notaria- tem, które zagaży adw. Dr. Strzemieński.

— Najkorzystniejsza lokata. Małopolski Bank Kupiecki, Hetmańska 8, przyjmuje wkłady oszczędnościowe na 14% w sto- sunku rocznym. Wkłady związane najmniej- na trzy miesiące oprocentowuje na wyż- szych warunkach umownych. Kapitał os- zzczędnościowy i odsetki zabezpiecza ma- jątek nierzeczywisty banku. 637

— Niedzielne wykłady higieniczne. W niedzielę, 15 bm., wygłosi w kinoteatrze „Kopernik“ o godz. 11 przedpoł. Prof. Dr. Steusing II. wykład z cyklu zakazań „O dźwięmie“ z pokazem liczących nieznanym we Lwowie przeżroczny.

— Wystawa robót bieliźniarskich, wyko- nanych na kursie Kraj. Patronatu przemy- słowego, otwarta 15 bm. (niedziela) od 10

do 6 godz. wieczór w lokalu Tow. Pań Salezjanek, Pickarska 17, l. p., wejście od ul. Skrzyńskiego.

— **Wystawa robót modniarskich**, wykonanych na kursie Kraj. Patronatu przemysłowego, otwarta 15 bm. od godz. 10 do 6 wieczór, pl. Smolki 3, III. p.

— **Walne zgromadzenie** Związku Stowarzyszeń Funkcyjnych Państwowych i Samorządowych Województwa Lwowskiego odbędzie się we czwartek, 19 bm., o g. 6-tej, wzgl. w razie braku kompletu o g. 7 wieczór bez względu na ilość reprezentowanych stowarzyszeń w sali Tow. Politechnicznego, przy ul. Zimorowicza 9, parter, z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z posiedzenia b. Międzyzwiązkowego Obszerniejszego Komitetu P. P. Wojew. Lw. z 21 marca 1924 r.; 2) Sprawozdanie Tymcz. Wydziału Związku (administracyjne i kasowe) i sprawa udzielenia mu absolutorjum; 3) Wybór członków Wydziału (15) i ich zastępców (6); 4) Wybór Komisji Rewizyjnej (3 członków); 5) Oznaczenie wysokości wkładek; 6) Wnioski i interpelacje. Na powyższe Walne zgromadzenie zaprasza się stowarzyszenia, wchodzące w skład Związku Stowarzyszeń. Stowarzyszenia, liczące do 500 członków, wysyłają na Walne zgromadzenie po jednym, stowarzyszenia zaś, liczące ponad 500 członków, po dwóch delegatów.

— **Zmarli we Lwowie.** Zazulak Maria, żona urzęd. kolej., l. 45, Kochanowskiego 58; Szostakiewicz Ignacy, inżynier kolej., l. 64, Bielińskich 32; Inglat Stanisław, kupiec, l. 31, szp. powsz.; Sternal Tomasz, em. radca rach. Woj., l. 61, Barska 3; Żółkiewska Janina, córka maszynisty, l. 16, szp. powsz.; Ochoła Nascia, żona rolnika, l. 31, szp. powsz.; Mazurek Helena, urzęd., l. 40, Na Skalce 1; Borecki Leon, em. radca kolej., l. 65, Gliniańska 11; Szumska Helena, żona prof. gimn., l. 40, Zamarynowska 31; Bieniecki Kazimierz, em. komisarz Dyr. Sk., l. 64, szp. powsz.

— **Winniki na samolot!** Młodzież polska w Winnikach pod protektorem „Czytelni Polskiej w Winnikach” urządziła dnia 21 lutego br. „Wieczór taneczny”, z którego dochód przeznaczają na samolot czytelników „Słowa Polskiego”. Goście lwowscy mile widziani. Zaproszenia wydaje „Czytelnia Polska” w Winnikach (we Lwo wie Lekwarski, Izba Skarb. W. VII/4. R.).

— **Odnaczenie.** W uznaniu zasług naukowych i pracy energicznej w zakresie ochrony zabytków przedhistorycznych komisja antrop. Pol. Akad. Umiej. w Krakowie zamianowała ostatnio konserw. B. Janusza, redaktora „Wiadomości konserwatorskich”, swoim członkiem-współpracownikiem.

— **Wieczorek taneczny w „Gwieździe”** odbędzie się dziś, w sobotę, 14 bm. o godz. 10 wieczór w wielkiej sali, ul. Franciszkańska 7. 1310

— **Ze szpitalnej sali.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Antoniego Steinhofa, słuchacza Politechniki, który w swym mieszkaniu przy ul. Nabelaka l. 25 wskutek eksplozji primusa doznał cięższego porażenia.

— **Wczorajsza obława**, przeprowadzona w rejonie Komisariatu I. przez Ekspozyturę policyjno-śledczą od g. 5-tej do 10-tej wieczorem przytrzymała 18 podeirzanych osobników, wśród których znaczną część stanowili młodociani żebracy, którzy zlakiem włóczęgów ściągają do miasta, by tu lekko żyjąc wyciągać rękę po cudze grosze.

— **Z kroniki kradzieży.** Policja aresztowała wczoraj Karola Królikowskiego, zarobnika, liczącego 55 lat i Michała Królikowskiego za kradzież z włamaniem, dokonaną na szkodę restauratora Leona Margla przy ul. Łyczakowskiej l. 5.

B. asyst. kliniki skórno-wener. 904

Dr. Fryderyk Mahl
ul. Koraińska 8. ordynuje od 2—5.

□ **JAROSŁAW.** Pod znakiem kultury i... zabobonu. Z chwilą kiedy nowa hala miejska została oddana do użytku publicznego, zaczęły zniknąć z rynku szpetne budy przekupniów. Dzięki temu rynek jarosławski odzyskał pierwotny wygląd a gdy jeszcze powstaną projektowane plantacje i klomby kwiatowe, Jarosław nabierze wyglądu wielkomięjskiego no i trosz-

Wyrok sądu doraźnego.

Rozstrzelanie bandyty.

Wczoraj o godz. 10.25 rano wśród przepelnionej sali publicznością przewodniczący sądu doraźnego ogłosił wyrok, skazujący obu Sudołów Pawła i Karola na karę śmierci za rabunek popełniony na posterunkowym Nowaku i rodzinie Linskiej. Sprawę zabójstwa ks. Durkota i rabunku na rodzinie Pfeffera—głosił wyrok — w razie ulaskawienia skazanych odsyła się na zwykłą drogę sądową. Gdy przewodniczący wypowiedział słowa „w razie ulaskawienia” Paweł Sudoł zawołał „nie potrzeba ulaskawienia”. Wyrok ma być wykonany o 12 godz. 25 min., a na prośbę obrony dodaje się skazanym jeszcze jedną godzinę, z tem że najpierw ma być stracony Karol, a potem Paweł.

Zabrał głos obrońca dr. Jankowski i prosił, aby skazanych przedstawił lasce p. Prezydenta.

Na to zerwał się Paweł i zawołał „my nie chcemy ulaskawienia”. Drugi przyjął wyrok spokojnie.

Aczkolwiek czuć było, że cynicznie zachowujący się dotychczas Paweł przeżył ostatnią przed śmiercią noc niespokojnie, rezon go nie opuścił, twarz miał cynicznie uśmiechniętą.

W kilka minut później zajechał kryty wóz i zabrał skazanych, których w otoczeniu 12 konnych policjantów odwieziono na miejsce stracenia do Brygidek. Zastanowiłby się należało, czy ta parada z tyłu konnymi policjantami jest potrzebna, czy nie wystarczyłoby dwóch dla rozpędzenia tłumów, zwłaszcza, że i tak skazańcom skutym towarzyszyło pięciu policjantów wewnątrz wozu.

Przed egzekucją.

Tymczasem przed Brygidkami zgromadziły się tysięczne tłumy, żadne widoku strasznego spełnienia wyroku. Do środka dopuszczono jednak tylko szczupłą garstkę ludzi o silnych nerwach.

A tymczasem skazanego wcale cynizm nie opuścił. O godz. 12-tej Trybunał zawiadomił skazańców, że Paweł ma być stracony, a Karola p. Prezydent ulaskawił. Dobrze, odpowiedział Paweł, a na Karolu nie uczyniło to zda się wrażenia, choć pobladł nieco. Paweł nie przyjął księdza, nie spowiadał się. Umieszczony w kaźni, gdzie przed krzyżem plone-

ke więcej chrześcijańskiego niż obecnie. Jak każda jednak sprawa tak i hala — ar aczej „wiata” — miejska ma swoje ciemne strony. Coraz częściej słyszy się o tem, że wynajęte w hali sklepy stają się spekulacją i zamiast właściwego odnajemcy pojawia się je go zastępca czy też następca... w pejsach.

Jest to objaw bardzo smutny, że i tak niewielka liczba chrześcijańskich sklepów w hali zmniejsza się jeszcze bardziej, a handel staje się coraz bardziej wyłączną domeną mniejszości na rodowej.

W związku z tem pozostaje sprawa t. zw. ajrufu umieszczonego na princypalnej ulicy. Mimo tego, że całe oby watelestwo protestowało przeciw temu zezepceniu miasta i domagało się usunięcia słupa z drutem, który nawet nie jest symbolem kultu religijnego ile raczej śmiesznego zabobonu, p. komisarz miasta — mimo danej obietnicy — pozostawił ajruf w spokoju, hołdując widocznie zasadzie, że mniejszości narodowej nie należy drażnić, choćby na tem ucierpieć miał wygład, no i prestige miasta. Zresztą p. komisarzowi dzielnie sekundował w tym wypadku urzędowy opiekun nieruchomości rządowych p. Sobolewski, pozwalając na rządowym placu wznieść słup dźwigający ajruf.

Smutna to historia ale niestety prawdziwa i nasuwająca mimowoli przykre refleksje, jakimi to dziwnymi dfo-

ly dwie świece, rozmawiał swobodnie ze strażą i komisarzem policji. Mówił, że czytał Darwina i Nietschego (miał ukończonych 5 kl. ludowych) przypuszcza, że na jego grobie wyrośnie coś pożytecznego, może jakiś syn lorda. Życie jego było ciężkie, był sam jeden, a przeciw sobie miał całe społeczeństwo, policję, sądy. Mógł mordować, nie czynił jednak tego, a księdza zabił we własnej obronie.

W miarę jak zbliżała się godzina egzekucji skazaniec zdradzał zdenerwowanie, chodził bez przerwy po kaźni, a 10 minut przed egzekucją zażądał szklanki wina, której jednak nie dostał, bo było już zapóźno.

Egzekucja.

O godz. 1.20 wyprowadzono go z celi. Na miejsce stracenia szedł spokojnie, uśmiechając się do tłumy. Sedzia Malicki odczytał mu wyrok. W czasie czytania wojsko prezentowało broń. Skazany zdjął switkę, wypiął piersi i zawołał „żegnajcie towarzysze życia, wracam do natury dzisiaj”, poczem dał znak, że gotów. Padła salwa 4 karabinów i skazaniec momentalnie skonał. Strzały w głowę były tak silne, że kawałek kości czaszkowej padł między publiczność.

Telegram.

Na kilka chwil przed egzekucją na podwórzu więziennym zjawił się woźny pocztowy z telegramem. Publiczność nieświadoma rzeczy, w przekonaniu, że to ulaskawienie, zaczęła wołać nerwowo „telegram”. Nim woźny jednak dobiegł na miejsce stracenia huknęła salwa... Pokazało się, że telegram zawierał tylko to, co Trybunał telefonicznie otrzymał, że p. Prezydent Karola tylko ulaskawił. Telegram taki idzie do aktów sądowych, a poczta mylnie skierowała go na miejsce egzekucji.

Sprawiedliwości stało się zadość. Publiczność różnie komentowała sobie zachowanie się skazanego, wszyscy jednak byli zgodni w tem, że był to opryszek niecodzienny, że w innym otoczeniu mógł być bardzo groźny, a jako jednostka dla społeczeństwa na zawsze stracony. — Wysokość kary dla ulaskawionego Karola będzie później oznaczona.

gami chadza polityka małomiasteczkowych wielkości.

Życie karnawałowe. Karnawał tego roczny niezbyt huczny i wesoły. Prócz balów ścisłe wojskowych, urządzanych przez oficerów i podoficerów różnych rodzajów broni, mamy do zanotowania jeden jedyny bal, urządony przez miejscowe koło TSL. na cele ochronki dla małych dzieci na przedmieściu Jarosławia.

□ **SOKAL.** 30-lecie Seminarjum. — Grono nauczycieli państwowego Seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sokalu uchwaliło urządzić uroczysty obchód jubileuszowy 30-stolecia założenia zakładu w Sokalu. O szczegółach programu tej niezwykłej dla ziemi sokalskiej uroczystości, która odbędzie się w czerwcu br., upoważniony do tego komitet redakcyjny powiadomi nauczycielstwo. wyszłe z tego zakładu, jak i wszystkie osoby, związane z historią zakładu a interesujące się nadal rozwojem oświaty narodowej w odrodzonej Ojczyźnie.

□ **SICHÓW.** Praca społeczna. — Dzięki wysiłkom miejscowej inteligencji i dobrej woli tutejszego ludu, praca kulturalna w Sichowie rozszerza się i wydaje plony. Założona przy kółku rolniczem ochotnicza straż pożarna mimo kilkumiesięcznego dopiero istnienia potrafiła już dać dowody swych wysiłków nie tylko organizując tutejszą młodzież i ucząc ich cnoty posłuszeństwa i karności, ale także oddzia-

ływując swym wpływem moralnym na ogół tutejszej ludności. Rozwój swój zawdzięcza swemu przewodniczącemu, chętnemu zawsze w pracy społecznej ks. Lubowieckiemu, jakoteż niezamordowanemu naczelnikowi straży p. Warsale. Przy współdziałaniu tutejszych urzędników kolejowych i przy pomocy urzędników z tutejszej cegielni należącej do firmy Pezet, urządzono w grudniu kilka przedstawień, a w lecie festynów, a za pieniądze uzyskane z tego, zakupiono część unudorowania dla członków straży, jakoteż instrumenty dla założonej przy straży tutejszej dętej orkiestry. Zapal i życzliwość tutejszego ludu z naczelnikiem gminy p. Niczyjjen na czele i praca inteligencji dają nadzieję, że myśl poruszona podczas uroczystości opłatka, zbudowania domu ludowego, przyoblecze się w realne kształty i da Bóg, że w najkrótszym czasie będziemy mieli nową placówkę naszej kultury i siły.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

13. lutego	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	734.4	734.2	733.4
Temperatura w C°	+4.8	+12.0	+4.2
Kierunek wiatru	SSS	SSW	SSS
Wiatr. km/godz.	14	19	22

Temperatura najwyższa + 12.0 C°, najniższa + 4.2°.

Uwaga Pogoda. Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk-europ.).

Oznaczenie kierunków wiatru: N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Kronika przemyska.

Przemysł, 13 lutego.

Zamach na most drewniany. Dokonać go pragnie okręgowa dyrekcja robót publicznych, która poleciła tut. urzęd. drogowemu rozbiórke tego mostu rzekomo z powodu nadwyżonej konstrukcji. Nie zapuszczając się w gęsty las dyskusji, podkreślić należy w tej całej długiej zresztą korespondencji między dyrekcją okręg. a miejscowymi władzami jeden argument dyrekcji: ten most — mówi dyrekcja — jest nam niepotrzebny. Punkt — kropka. Tu kończy się już dyskusja. Bo wzięby w niej udział musiała lub nawet ewentualnie będzie musiała (jeśli stanowisko dyrekcji okręg. okaże się nieustępliwe) 3/4 prawie ludności Przemysła z jednej i drugiej strony Sanu — Błonie — Garbarze — że nie wspomniemy już tak cichcem coś o wojskowym znaczeniu tego mostu.

Dlatego też uważamy za jedynie rozsądne w tej sprawie zajęte stanowisko tut. Starostwa i Magistratu, które stanowczo wypowiedziały się przeciw zniesieniu tego mostu. Sprawą tą winne zająć się bezwarunkowo sfery poselskie, o co nawet poczyniono już kroki.

Ruch wydawniczy. W tych dniach ukazała się w druku cenna praca Adama Bochnaka z Krakowa pn. „Warowny klasztor Karmelitów bosych w Starym Zagórzu”. Praca ta wyszła jako odbitka z rocznika V. Tow. przyjaciół nauk. W silnie konstruktywnie zbudowanym schemacie przechodzi autor od historii powstania tego klasztoru do jego architektury, przyczem porównawczo sięga do wzorów włoskich jako typu — wzoru dla omawianego klasztoru. Specjalną uwagę poświęca autor również resztkom pozostałym zdobiei malarskich. Całość wydana bardzo starannie, ożywiona, kilkunastoma rycinami, przynosi zaszczyt i autorowi i Tow. przyj. nauk.

Ceny targowe. Dnia 6 lutego płacono za 1 kg. żywej wagi: bydło — 73 gr., świnie 1.05 zł.; za 100 kg. płacono: pszenica 42 zł., żyto 37, jęczmień 32, owies 30—32, fasola 30, groch 30—35, siano 10—11, słoma 6.5—7.5, ziemniaki 7.

Wiec bezrobotnych. We środę w sali magistratu odbył się wiec bezrobotnych. Udział w wiecu wzięły liczne rzesze bezrobotnych. O pładze

bezrobocia w Przemyśle mówił p. Beluch z PPS., poczem uchwalono szereg rezolucyj pod adresem rządu i czynników miejscowych, by starały się inicjując przedsiębiorstwa ulżyć nędzy bezrobocia. Wybrana deputacja przedstawiła postulaty p. burmistrzowi Kostrzewskiemu i p. staroście Eckhardowi.

i ożywi życie gospodarcze, w tem przewidywaniu preliniuje się na luty zwiększony wpływ z opłat stemplowych z cel i monopoli. Podatek majątkowy preliniuwany jest na luty w tej samej wysokości co w styczniu tj. w sumie 10 milj. zł.

Notowania giełdowe.

Lwów, 13 lutego 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar ef.	Zł. 5.19
N. Jork	5.18—5.18 3/4
„ kabeł	—
1 Funt szterling	24.83—24.85
100 Fr. szwajcarskich	100.34—100.35
100 fr. franc.	27.95
100 Koron austr.	7.30 3/4—7.31
100 Koron czeskich	15.39—15.40
Liry włoskie	21.58—21.59
Marka niem.	123.50
Guld. holend.	210.00

Dolar ef. w wolnym obrocie: 5.19.

Dział ekonomiczny.

Czasopiśmiennictwo gospodarcze.

* **Przemysł i Handel**, tygodnik wydawany nakładem ministerstwa przemysłu i handlu i ministerstwa skarbu wyszedł zeszyt szósty. W artykule wstępnym omawia p. H. Wiesenberg „Sprawę reformy podatku przemysłowego”, następnie interesujący artykuł dr. J. Piekalkiewicza „Transakcje terminowe walutami”, dalej „Reorganizacja giełd towarowych” Alfreda Sieben eichena. W kronice krajowej jak zwykle kronika węglowa, hutnicza, cukrownicza, sprawy celne oraz reglamentacja handlu zewnętrznego, dalej sprawy pocztowo-telegraficzne, finansowo-skarbowe oraz wiadomości z Gdańska. W kronice zagranicznej raporty i doniesienia polskich placówek zagranicznych z Francji, Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Czechosłowacji i Danii. Bogaty dział informacyjny uzupełnia treść numeru.

* **Wiadomości Statystyczne Głównego Urzędu statystycznego Nr. 3** przynoszą koszty utrzymania w Warszawie. Ceny hurtowe. Ceny detaliczne w Warszawie. Przegląd międzynarodowy cen. Wydatki i dochody Państwa w roku 1924. Skarbowość. Kredyt. Zasiewy ozime. Zatrudnienie w przemyśle. Bezrobocie. Produkcja górniczo-hutnicza.

* **Przyroda i Technika**, czasopismo poświęcone naukom przyrodniczym i ich zastosowaniu, pod redakcją dr. M. Koczwary. Nr. 1. czwartego rocznika w zmienionej znacznie szacie zewnętrznej i zawiera niezwykle zajmujące rozprawy: dr. M. Koczwary: Pierwsze ślady życia na ziemi, według współczesnych badań. W. Grzegorzewskiego: „O budowie pierwiastków chemicznych”, M. Desmaret's'a: „Gefon, nowy przyrząd do badań górniczych”, St. Legeżyńskiego: „Nowa choroba zakaźna”. Ponadto numer zawiera liczne wiadomości z zakresu postępu i najnowszych zdobyczy wiedzy przyrodniczej i technicznej, wiadomości o Polsce, przegląd fachowych pism itd. Pismo jest ilustrowane zdjęciami fotograficznymi i rysunkami. Wydaje Pol. Tow. Przyrodników im. M. Kopernika we Lwowie, (Instytut botaniczny na Uniwersytecie, Mikolaj 4). Czasopismo godne gorącego polecenia dla starszej młodzieży szkolnej, rozprawy przeczyta też z wielkim zaniemieniem każdy inteligentny człowiek choćby nawet specjalnie nie interesował się naukami przyrodniczymi i technicznymi. (kr.)

Podatki w lutym.

Preliminarz budżetowy Ministerstwa Skarbu na miesiąc luty przewiduje mniejsze obciążenie ludności podatkami niż w styczniu r. b., w styczniu bowiem preliniuowano z danin i monopoli 101 milj. zł., z samych zaś danin publicznych 76.5 milj. zł., na luty zaś preliniuwany jest wpływ z danin i monopoli 90.8 milj. zł., z samych danin 61.8 milj. zł. Między innymi preliniuwany jest pobór mniejszej sumy podatków bezpośrednich — 14.5 milj. zł., gdy w styczniu preliniuowano 31.7 milj. zł., w czem podatku przemysłowego proponuje się osiągnąć w lutym 8 milj. zł. (w styczniu preliniuowano 15 milj. zł.) i z podatku dochodowego 4 milj. zł. (w styczniu 11.5 milj. zł.). To zmniejszone obciążenie sfer przemysłowo-handlowych zmniejszy niewątpliwie kryzys

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 lutego.

Waluty i dewizy (tendencja słabsza): N. Jork 5.185; Londyn 24.84; Paryż 27.78; Wiedeń 7.31; Praga 15.36; Włochy 21.515; Szwajcaria 100.125; Holandia 209.35.

Pożyczka konwersyjna 5.00; Pożyczka złota 8.00; Pożyczka dolarowa 3.80; Pożyczka kolejowa 9.00.

Akcje (tendencja mocniejsza): Bk Dyskontowy 8.00; Bk Handlowy 6.75; Bk dla Handlu i Przem. 1.20; Bk Zachodni 2.55; Bk Zi. Ziemi Pol. 2.00; Bk Sp. Zarobk. 10.00; Cerata 0.55; Puls 0.65; Zgierz 1.25; El. w Dąbr. 1.50; Elektryczność 3.20; Pol. Tow. Elektr. 0.21; Sisa i Swiatlo 0.47; Chodorów 5.60; Czersk 0.77; Częstocice 2.90; Gostawice 2.60; Michałów 0.61; Cukier 5.10; Firley 0.50; Łazy 0.25; Drzewo 1.10; Wegiel 4.25; Natta 0.69; Nobel 2.50; Cegielski 0.76; Fitzner 6.25; Lilpop 1.13; Modrzejów 7.00; Norblin 1.20; Orthwein 0.22; Ostrowieckie 1.40; Parowozы 0.82; Pocisk 1.35; Rohn 0.60; Rudzki 2.32; Starachowice 2.78; Suchedniów 2.30; Wulkan 3.00; Zieleniewski 13.50; Konopie 0.75; Zawiercie 23.25; Zyrardów młody 14.50; Borkowski 1.50; Jabłkowscy 0.24; Syndykat 2.55; Habersbusch 8.00; Spirytus 4.40; Żugługa 0.25; Cmielów 0.69; Klucze 0.35; Majewski 14.00.

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 13 lutego.

Złoty 100.00; N. Jork 5.18 7/8; Londyn 24.80 1/8; Paryż 27.65; Wiedeń 7.30; Praga 15.3675; Włochy 21.45; Belgia 26.3875; Budapeszt 0.007175; Sofia 3.795; Holandia 208.90; Chrystiania 79.25; Kopenhaga 92.35; Hiszpania 73.75; Bukareszt 2.75; Berlin 128.48; Belgrad 8.49. (AW.)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 13 lutego.

Warszawa 100.99—101.51; Złoty 101.34—101.86. (AW.)

ZBOŻE.

Lwów, 13 lutego.

Giełda nielicznie odwiedzana. Zainteresowanie dla pszenicy i żyta przy braku podaży. Tendencja nieco zwykła. Usposobienie silne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica 39—40; żyto 30—31; jęczmień browarniany 28—30; jęczmień przemysłowy 25—27; owies 28—30.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Bank Polski, Oddział we Lwowie

placił wczoraj za	złoto	srebro
1 gr. czyst. kruszcu	3.44	—10
1 dolar	5.18	—
1 dukat	11.85	—
1 floren austr.	2.10	—
1 „ holend.	2.08	—
1 funt sterling	25.22	—
1 korona austr.	1.05	—
1 „ skand.	1.38	—
1 marka niem.	1.23	—
1 rubel	2.66	—
1 frank Unii łacińsk.	1.00	—
1 jen japoński	2.58	—
1 talar Marji Teresy	—	2.58

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 13 lutego.

Dolar efektywny w wolnych cenach niezmierny w kursie 5.19 zł. Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch mały. Londyn poszukiwany przy niewystarczającej podaży płacono 24.83—24.85. Za Pragę płacono 15.39—15.40. Z innych dewiz notowano: Nowy Jork 5.18—5.18 3/4, Zurych 100.34—100.35, Paryż 27.95, Wiedeń 7.30 3/4—7.31. Z dewiz rzadszych sporadyczne transakcje w Berlinie 123.50, Amsterdamie 210, Mediolanie 21.58—21.59.

Bardzo małe zainteresowanie giełdą akcyjną. Obroty niewielkie, tendencja niejednolita, kursa również rozmaicie się kształtowały.

Z akcji niekotowanych duża podaż Gazów wschodnich, które obniżyły się na 12.80. Natomiast Gazy zachodnie cieszyły się dość dużym popytem i zwykowały w ciągu transakcji z początkowego kursu 3.25 na 3.40; przy końcu płacono 3.35. Jaworzno cokolwiek niższe: setki płacono 13.25, żądano 13.50, do transakcji nie doszło, 25-ki 14—14.10 zł., drobne 14.50. Nieco większy ruch w Olkuszu po kursach 95 gr. do 1 zł. Za Schoena zapłacono 56 zł. Superfosfat notowany 2.15 (wczoraj 1.95) Za Książnicę Atlas płacono 4.30 zł. przy zupełnym braku towaru.

Na giełdzie oficjalnej zniżkowały papiery arbitrażowe w ślad za zniżką na giełdzie wiedeńskiej, a w szczególności: Bk hipoteczny 63—63 1/2 gr., Browary 10.90—10.95,

Siersza górnicza 4.80, Zieleniewski 13.50—13.60. W akcjach bankowych ruch słaby: Przemysłowy 40—41 gr., Z. B. K. 15 gr. Popyt za Chodorowem po kursach 5.00—5.05 zł. Chybie obniżyło się na 5.90. Popyt za Gazoliną, która osiągnęła kurs 1.85 (wczoraj 1.70). Tespy płacono 4.30—4.10. Ojkos 2.30. Sporadyczne transakcje w Cegielskim po 34 zł. Z papierów drobniejszych Parowozы awansowały na 80 gr., Cmielów płacono 64 1/2—65 gr., Lokomotywy 54—56 gr., Niemojowskiego 64 gr., Nitrat 32 gr., Pezety 24—25 gr., Nafta 65 gr. Pozostały bez obrotów: Gafota, Górka, Karpalit, Pocisk, Rakszawa, Tepege.

Transakcje w akcjach: Hipoteczny 0.63, 0.63 1/2; Przemysłowy 0.41, 0.40; Z. B. K. 0.15; Browary 10.90, 10.95; Chodorów 5.00, 5.05; Chybie 6.00, 5.90, 5.95; Cegielski 34.00; Cmielów 0.65, 0.64 1/2; Lokomotywy 0.56, 0.54; Gazolina 1.75, 1.80, 1.85; Niemojowski 0.64; Nitrat 0.32; Ojkos 2.30; Parowozы 0.78, 0.77, 0.79, 0.80; Pezet 0.25, 0.24; Nafta 0.65; P. T. B. 0.37; Sp. Wydawnicza 0.85, 0.90; Siersza g. 4.80; Tespy 4.00, 4.10; Zieleniewski 13.50, 13.55, 13.60; Tonan 0.41.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Azoł 0.30; Gazociągi 0.23, nieof. 0.21 1/2; Gazy wschodnie 13.00, 12.80, 12.90, 12.95, 13.00; Gazy zachodnie 3.25, 3.30, 3.35, 3.40, 3.35; Jaworzno (25) 14.10, 14.00, 14.05, (drobne) 14.50; Len 0.37; Olkusz 0.93, 0.91, 0.96; Schoen 56.00; Superfosfat 2.15.

Wart. nomin.	Dwid.		Akcje	13 lutego			12 lut-go	11 lutego
	1924	1925		placa	Zasady	transakcje		
Mkp.	Mkp.		Zł.igr	Zł.igr.				
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	
280	130	15.00	Bank hipoteczny	62	64	0.63—0.63 1/2	0.64—0.64 1/2	
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	
28	84	2800	Bank Komercjal.	—	—	—	—	
280	140	5600	Bank Małopolski	—	—	—	—	
280	140	2800	Bank powz. kred.	—	—	—	—	
280	140	2800	Bank Przemysłow.	39	42	0.40—0.41	0.40—0.41	
280	140	2800	Bank Pol. w Poz.	—	—	—	—	
280	140	2800	Bank Rolniczy	—	—	—	—	
280	140	2800	Bank Ziem. kred.	14	16	0.15	0.15 1/2—0.16	
280	140	2800	Bank Zemelny	—	—	—	—	
280	140	2800	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	10.25	
1000	500	5000	Agrochemia	—	—	—	—	
1000	500	5000	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	
1000	500	5000	Browary	10	75	11	10	
1000	3000	25 gr.	Chodorów	4	95	5	10	
1000	2000	50 gr.	Chybie	5	80	6	10	
1000	800	3000	Cegielski	33	6	34	4	
1000	1000	2000	Cmielów	64	66	0.64 1/2—0.65	0.64—0.65	
140	14000	140	Fabr Lokomotyw	53	57	0.54—0.56	0.50	
140	80	—	Gafota	—	—	—	—	
100	—	—	Galicja	—	—	—	—	
100	—	—	Gazolina	1	70	1	9	
140	600	—	Górka	—	—	—	—	
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	
280	200	500	Krakus	—	—	—	—	
50	15000	—	Marynin	—	—	—	—	
1000	300	10500	Niemojowski	63	65	0.64	0.62	
—	—	—	Nitrat Zakł. ch.	31	33	0.32	0.30	
1000	4000	—	Ojkos	2	25	2	35	
500	—	—	Orthwein, Karasin.	76	81	0.77—0.80	0.75—0.77	
500	750	4 gr.	Parowozы	23	26	0.21—0.25	0.25	
350	200	1000	Pezet	30	—	—	1.30	
1000	175	—	Pocisk	1	3	—	—	
50	500	7550	Pokucie	—	—	—	—	
500	350	2000	Polska nafta	64	66	0.65	0.63	
10000	2400	—	Polskie Tow. Bud.	36	38	0.37	—	
140	500	—	Poltega	—	—	—	—	
500	280	—	Rakszawa	2	—	—	2.00	
200	300	—	Rohn Zieliński	—	—	—	2.20—2.25	
14	360	—	Siersza gorn.	4	75	4	85	
280	750	—	Spół. Wydawnicza	84	9	0.85—0.90	—	
—	—	—	„Strem” Z chem.	—	—	—	—	
700	350	20000	Tepege	—	—	—	—	
1000	280	—	Tespy	3	95	4	15	
140	1000	—	Trzebinia	—	—	—	—	
50	1070	—	Ursus	—	—	—	—	
500	—	—	Wild i Ska	—	—	—	—	
500	520	45000	Zieleniewski	13	35	13	70	
000	210	—	Polbal	—	—	—	—	
140	210	4500	Polsot	—	4	0.41	—	
1000	—	18000	Lohan	—	—	—	—	
50	300	—	Tchate	—	—	—	—	
—	—	—	Ławel	—	—	—	—	
—	—	—	Hurtownia kol. S. Al	—	—	—	—	

Sport.

„Sport” lwowski wyjdzie z druku we wtorek i kosztować będzie 50 gr. Do nabycia będzie już we wtorek wieczorem w kantorze Słowa Polskiego i w sklepie p. Pawłowskiego, przy ul. Akademickiej.

Roczniki „Sportu” w cenie 15 zł. są do nabycia w kantorze Słowa Polskiego. **Mistrzostwo Zakopanego** zdobył Henryk Mückenbrun, strzelec 3 p. podhala, tegoroczny mistrz Polski z Krynicy. — W kl. I. seniorów zwyciężył J. Bujak, w kl. II. Krzeptowski II, w kl. III. Kuraś. W kl. pań bezkonkurencyjną p. Ela Ziolkiewiczowa. Wyniki w skokach: w kl. I. W. Stolpe (Szwejcja), w seniorach I. kl. H. Mückenbrun, w kl. II. Zaydel. — Zawody wzorowo zorganizowała SNTT.

7 Pogoni. W niedzielę, 15 bm., o godz. 10.30 rano na boisku Pogoni za rogatką stryjską odbędzie się trening wszystkich drużyn piłki nożnej. Wszyscy gracze mają się stawić niezawodnie o godz. 10 rano na boisku.

Karpacie Towarzystwo Narciarzy urządza na niedzielę, 15 bm., wycieczkę do Sławosy. Zbiórka dla reflektujących na zniżkę w sobotę, godz. 15.40, w westybulu dworca. W ostatnich dniach warstwa śnieżna na szczytach od 60—100 cm. grubości, tak, że mimo chwilowej odwilży, śniegu nie zbraknie.

Mistrzostwo świata na łyżwach (jazda szucha i szybka) odbędzie się w Oslo 21 i 22 bm. Zgłoszenia obejmują nazwiska najsłynniejszych łyżwiarzy świata, jak: Larsen, Polacek, Skutnabb, Olsen, Pietilä, Wallenius, Ihnberg, Boot, Moser, Mons i wielu innych.

Terminy rozgrywek o mistrzostwo Okręgu lwowskiego. Lwowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej ogłosił następujące terminy rozgrywek o mistrzostwo klasy A. Okręgu lwowskiego: 9 sierpnia Lechia—Hasmonea, Sparta—Polonia, Czarni—Pogon. 20 sierpnia Czarni—Polonia, Hasmonea—Pogon, Sparta—Lechia; 30 sierpnia Pogon—Polonia, Czarni—Lechia, Sparta—Hasmonea; 6 września Czarni—Sparta, Pogon—Lechia, Hasmonea—Polonia; 13 września Lechia—Polonia, Sparta—Pogon, Czarni—Hasmonea; 27 września Hasmonea—Lechia, Polonia—Sparta, Pogon—Czarni; 29 września Polonia—Czarni, Pogon—Hasmonea, Lechia—Sparta; 4 października Polonia—Pogon, Lechia—Czarni, Hasmonea—Sparta. 11 października Sparta—Czarni, Lechia—Pogon, Polonia—Hasmonea; 18 października Polonia—Lechia, Pogon—Sparta, Hasmonea—Czarni.

Anglicy modyfikują regule „off-side”. W Anglii rozegrano specjalne mecze dla wypróbowania, jak będzie wyglądała gra w piłkę nożną bez reguły o spalonym i z regułą zmodyfikowaną o tyle, że odnoszą się tylko do 40-yardowego pasa przybramkowego. Liczba graczy broniących bramki, których napastnik w chwili podania piłki musi mieć przed sobą, zredukowane z trzech do dwóch. Sędziowie, którzy prowadzili te zawody, orzekli, że prawdziwa satysfakcją jest sędziować na meczach granych bez reguły „off-side”. Początek zauważono, że zreformowane przepisy mają tę dobrą stronę, że sędzia rzadko zawodzi przerywa.

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

WEŁNA Kilimowa we wszystkich kolorach hurtownie i detalicznie do nabycia. Lwów, św. Teresy 8. 1224

WÓZEK lub fajeton w dobrym stanie i parę koni z uprzężą kupię Zgłoszenia, ul. Listopada 47. 1299

HANDEL obuwia dobrze wprowadzony z powodu wyjazdu do sprzedania, potrzebna większa gotówka. Zgłoszenia do Adm. Słowa pod „Sklep”. 1275

MEBLE wyrobu Stolarzy Lwowskich sypialnie, jadalnie, urzędzenia biurowe, salonowe i kuchenne oraz mebli giętych poleca **Miejska Wystawa plac Halicki 10** (pałac Biesiadeczkich). 1019

ANTYKI, dzieła sztuki, dywany, kupuje, przyjmuje w Komis Magazyn Antyków Batorego 24. 631

MLEKO dworskie i masło deserowe zakupi każdą ilość Mleczarnia Dworska, Lwów, Bema 4. 1243

SPRZEDAM Fortepian półkrótki wiedeńskiej marki Zgłoszenia, Żulińskiego 1. l. II. p. na lewo. 1182

FORTEPIAN lub pianino, kupię zaraz, gotówkę placę, podać cenę, firmę, do Reklamy Prasowej, Chorzowska 7 pod „Fortepian”. 1293

FORTEPIANY, Pianina znakomite pierwszorzędnych fabryk najtaniej sprzedaje tylko za gotówkę, **Hanak, Pańska 21.** 1292

JAMNIKA rasowego jednorocznego sprzedam. Zgłoszenia pod „Zuk” do Administracji. 1294

FORTEPIAN Bösendorfera krótki sprzedam: Ochronek 4a, drzwi 6, między 3-4. 1297

KORZYŚNIEM do sprzedania natychmiast dom piętrowy z ogrodem (piętro wolne) o 17-tych ubikacjach w Miłkowie nad Dniestrem (pod Lwowem). Zgłoszenia: Mr. Czerny, Lwów, Kochanowskiego 45. 1302

Na podarunki ślubne!! MAKATY buczackie

Artura Hr. Potockiego w BUCZACZU poleca

PIOTR NUZIKOWSKI
Handel towarów białych i KILIMÓW
we Lwowie, ul. Szajnoch 1. 2.
(Wyłączne zastępstwo) 576

POSADY POSZUKIWANE.

NAUCZYCIELKA z maturą sem. szuka posady Adm. „Słowa”, Wyjazd 1201

GOSPODARZ-magazynier lub lepszy dozór szuka posady, zaraz. Poste-restante Nuszcze k. Sasso. 1199

ZARZĄDCA ekonom szuka posady zaraz, Stanisław Neronowicz — Perepelniki p. Nuszcze k. Sasso. 1200

B. WACHMISTRZ zandarmerji — leśnik poszukuje posady przy eksploatacji kontrolora — magazyniera lub zandarma dworskiego na zagrożonych placówkach. Łaskawe zgłoszenia. Juliusz Brochwicz Sobek, Busk — Długa Strona obok Krasnego — Małopolska. 1249

SZUKAM posady gajowego, lub manipulantu lasowego. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Słowa” dla „Gajowego”. 1235

POSZUKUJĘ sycia w domach prywatnych. Zgłoszenia pod „Słowa” do Adm. 1272

23-LETNI zdrowy, z dobrego domu, chętny do pracy poszukuje zajęcia jako praktykant agronomii lub kancelisty. Zgłoszenia pod „Pracowity” do Biura Sokółowskiego, Jagiellońska 7. 1280

PRZYJMĘ zarząd domu, wiejskiego lub miejskiego (może być większe gospodarstwo), także opiekę nad dziećmi, ewent. dogład chorego. Jestem w średnim wieku, w pełni sił i zdrowia, przewidywa do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa. Zgłoszenia pod „Stawiszczanie 147” do Administracji „Słowa Polskiego”. 1054

OGRODNIK inteligentny, żonaty, lat 36, ze szkołą ogrodniczą, i praktyką rolniczą wszechstronnie obeznanym z bardzo dobrymi poleceniami poszukuje posady do większego ogrodu, lub też podjął by się prowadzić równocześnie mniejszy majątek ziemski, Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Pol. Lwów pod ogrodnik-rolnik. 1236

RZĄDCA dóbr żonaty średni wiek wszechstronnie wykształcony z długoletnimi bardzo dobrymi świadectwami poszukuje posady na skromnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja Słowa Polskiego pod „Postępowe gospodarstwo”. 1237

LESNICZY żonaty, energiczny z kilkonastoletnią praktyką we wzorowych większych gospodarstwach poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia przyjmuję z grzeczności Liana, Lwów, Chodorowskiego 11a. 1172

BUCHALTER-bilansista długoletni pracownik w działy handlowym (monopol państw. przyjmie posadę na prowincji w przedsiębiorstwie katol. polskim jako kasjer, buchalter lub saldokontysta. Zgłoszenia pod „Praca 200” do Adm. Słowa Polskiego za okazaniem kwitu inseratowego. 1092

INTELIGENTNA osoba była kaptowa, wiek średni, szuka posady jako kasjerka w sklepie, kinie lub aptece. Łaskawe zgłoszenia do Adm. pod Antoniewska. 1234

Wydawnictwo Zakładu Narodowego

im. Ossolińskich we Lwowie.

Lwów, Ossolińskich 11. Warszawa — Księgarnia własna, ul. Nowy Świat 69, Kraków — Filja Wydawn. ul. św. Anny 11, Poznań — Księgarnia św. Wojciecha, Wilno — Księgarnia św. Wojciecha

poleca

najnowsze swoje publikacje:

Jul. KLEINERA. JULJUSZ SŁOWACKI.

Dzieje twórczości. Dwa tomy.
Wydanie 3-cie.

Str. 688 i 21 ilustracji. Cena 12 zł.

Ant. MALCZEWSKIEGO. MARJA.

Ze wstępem i objaśnieniami prof. Aleks. Brücknera Str. XL + 86.

Cena 1.20

Jul. KLEINERA. S Z T Y C H Y.

Część I.: WRAŻENIA.
Część II.: SYLWETKI I REFLEKSJE.

Str. 173. Cena 4 zł.

1194 Żądać we wszystkich księgarniach.

LICYTACJA.

Dyrekcja Lasów Państwowych we Lwowie przeprowadza 12 marca 1925 rozprawę ofertową na sprzedaż pięcioletnich etatów rębnych z lat 1925—1929 w Nadleśnictwie Szeszory obręb gosp. Kosmacz w niegwarantowanej ilości rocznej po 6.000 m³ drewna jodłowego i świerkowego użytkowego.

Bliższe szczegóły w Dyrekcji lasów i Nadleśnictwie Szeszory poczta Pistryń, stacja Koleji Kołomyja. 1300

BIURO WĘGLOWE THOM

1299 Lwów, ul. Kościuszki 1. 6.

dostarcza wprost ze składnicy Dworzec Czern. na zamówienia pisemne, ustne lub telef. (tel. 19—28 lub 29—12) z dostawą do piwnicy lub kuchni, węgla najlepszej jakości w workach pimbowanych po 5.20 za 100 kg., oraz drzewo na cztery kawałki rąbane z dostawą przez dom po 21. 36 za tonę.

Zamówienia wykonuje się w przeciągu dwu dni

Czas
odnowić
prenumeratę

Śląski Urząd Wojewódzki rozpisuje niniejszem

Konkurs

na posady lekarzy w wojewódzkich zakładach dla umysłowo-chorych w Lublińcu i Rybniku a to:

1. w Rybniku na posady 2 sekundariuszy. 2. w Lublińcu na posady 1 prymarjusza i 1 sekundariusza. 1263

Do posad tych przywiązane jest uposażenie: dla prymarjusza VI. względnie VII. grupy, a dla sekundariusza VII. względnie VIII. grupy urzędników państwowych oraz pobierany obecnie przez urzędników w Województwie Śląskiem 40%o dodatku do uposażenia. Ponadto otrzymują lekarze mieszkanie służbowe, ogród dla żonaty i inne beneficja.

Warunki przyjęcia: Nieprzekroczony 45 rok życia, obywatelstwo polskie, ukończone studia lekarskie, oraz dowód praktyki. Należyście udokumentowane podania, do których dołączyć należy ponadto życiorys oraz urzędowe świadectwo zdrowia, wnosić należy do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach (Wydział Samorządowy) do końca lutego 1925. Wojewoda w. z. ŻURAWSKI m. p. Wicewojewoda.

OSOBA młoda inteligentna, sympatyczna poszukuje posady zarządczyni, jako Pierwsza siła gospodarstwa, obożna dobrze na kuchni. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod Mara 25. 1296

WDOWA inteligentna, średni wiek z dzieckiem 9-letnim, pracowita, bardzo dobra gospodyni wiejska, znająca praktycznie chów bydła, trzody i drobiu, także uprawę ogrodu warzywnego, dobrze gotuje, poszukuje posady gospodyni. Wzorowa gospodyni do Administracji. 1305

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE.

„POSZUKUJĘ w śródmieściu pokój kawalerski, z osobnym wejściem lub bez, umeblowanego lub nie umeblowanego. Zgłoszenia z podaniem warunków do Administracji Słowa pod „Pokój dla D. B”. 1123

5 POKOJŁ komfort centrum, 3 pokoje i kuchnia rogatka Gródka, pokoje kawalerskie zaraz wynajmie: „Informator”, telefon 446. Kopernika 22. 1281

2.000 ZŁ. kto wypożyczy, otrzyma w ładnej okolicy pokój z utrzymaniem wszelkimi wygodami we dworze. Bliższe szczegóły listownie pocztą Łysiec Kostrzewko. 1287

MAJETNEJ solidnej pani odnajmę umeblowany pokój — wiadomość z grzeczności u JW. Brzeskiej, Sobieskiego 32, III. p. od 1—2 popołudniu. 1288

POKÓJ z utrzymaniem lub bez. Turecka 3, m. 12. 1289

POKÓJ umeblowany ładnie dla zamożnego. Długa 19. I-sze piętro. 1301

NAUKA I WYCHOWANIE.

WYUCZAM w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, udzielam konwersacji, przygotowuję do matury z tych języków, tudzież załatwiam korespondencje. Długa 37 II. p. 1251

PROFESOR gimnaz. emeryt przygotowuje prywatnie niższej gimnazjalnej za pokój we Lwowie, ewentualnie wyjechałby z wiosną do ziemianckiego domu. „Profesor”, Administracja Słowa. 1128

WOLNE POSADY.

POTRZEBNY ogrodnik z dobrymi poleceniami tylko na ordynarię znający się dobrze na warzywnictwie, sadownictwie, uprawie kwiatów, oraz pszczelarstwie uczciwy, trzeźwy, pracowity. Zgłoszenia tylko listowne, należy wraz z odpisami świadectw, których się nie zwraca posyłać pod adresem: dwór Uwista, p. Chorostków via Tarnopol. 1222

ZARZĄD dóbr Zaborze p. Zielona koło Rawy Ruskiej poszukuje od 1 kwietnia dobrego kucharza na ordynarię, tylko z dobrymi świadectwami i praktykantą, lub praktykantkę — ogrodnika od 1 marca do samodzielnego prowadzenia niedużego ogrodu; posada płatna. 1169

SPRZEDAWCA dla księgarni kolejowej ze sprzedażą wyrobów tytoniowych w Borysławiu poszukiwany. Wymagana kaucja, Towarzystwo „Ruch”, Lwów, Zielona 6. przedpołudniem. 1295

ROŻNE DONIESIENIA.

RYSUJE do białych i kolorowych haftów, kombinuje, maluje obrazy, ekrany i t. d., także suknie, szale abażury. Powiększam portrety z najmniejszej fotografii. Zyblikiewicza 49, II. p. wprost. 1012

KOSTJUMY i płaszcze wykonuję przez miesiąc luty po znacznie zniżonych cenach z własnych materiałów przyjmuję również zamówienie, ceny bardzo niskie, robota wykwintna i elegancka. Krawiec damski, N. Pollak, Łyczakowska 19, parter. 1225

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon. Lwów, Rutowskiego 8, sprząda wszelkie formy. Na ządanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia

DZIERŻAWĘ folwarku od 100 do 300 morgów wraz z budynkami poszukuję. Birn, Lwów, Domsa 2. 1173

CELEM wspólnego przygotowania się do sądowego rygoruim raczy chętny kolega zgłosić się. Adlerstein, Głowińskiego 27. 1303

WOBEK ciągłych dalszych zgłoszeń na 3-miesięczny kurs kroju i szycia damskiego w Instytucie Technologicznym zgłoszenia uczeni przyjmują codziennie Kierownictwo Kursu, Lwów, ul. Boułarda 5. 1279

Meble na raty!

Sypialnie Jadalnie, Salony, Pokoje męskie i t. p. w znanej firmie **Münzera, Rejtana 1. 4.** 623

Do zbycia **MARYBEK** odmiany **KARPIA SZLACHETNEGO „LUSTRZE”** i „POLSKI” drobno łuskowy własnej hodowli zamówienia przyjmuje dokąd zapas starczy

ZARZĄD DÓBR ZARZECZE

obok Jarosławia (woj. Lwowskie). 1286

Polski Bank Handlowy

ODDZIAŁ we LWOWIE

ul. Halicka 1. 19. (Gmach) (własny)

CENTRALA w Poznaniu, istnieje 51 lat.

Posiada 30 oddziałów.

Korespondenci we wszystkich miejscowościach Polski i zagranicą.

UDZIELA KREDYTÓW 1291

w wekslach i rach. bieżących, złotowych i dolarowych.

PRZEKAZY ZAGRANICZNE

winkulacje towarowe i gwarancje.

WKŁADKI

na książeczki składowe. Wkłady na Rach. bieżące złotowe i dolarowe wysoko oprocentowane.

WYRÓB BANDAŻY: na przepukliny, przeciw opadaniu macicy, przeciw obniżeniu żołądka i przeciw latającej nerce. Opaski przeciw obwisłości brzucha. Pończochy gumowe na żyłki. Prostotrzymacze przeciw garbieniu oraz protezy sztucznych NÓG I RĄK

M. L. POLACZEK w SAMBORZE.

ILUSTROWANY CENNIKI DARMO.

Wny Pan M. L. POLACZEK bandażyłysta w Samborze.

Zawsze mile sobie wspominam Szan. Pana, gdy mi Pan wystął bandaż anatomiczny i przy pomocy tego zostałem zupełnie uzdrowionym z ruptury tak, że obecnie już bandaża nie potrzebuję.

A teraz zamawiam bandaż dla swego parafianina który ma przepuklinę po prawej stronie opadniętą w dół, liczy 52 lat. Obwód ciała przez biodra 86 cm. Proszę wysłać na mój adres.

Więc moje uzdrowienie bez operacji zawdzięczam tylko Pańskiemu bandażowi, przeto proszę to ogłosić we wszystkich pismach i podać moje nazwisko, to mi nie żenuje że chorowałem bardzo ciężko na przepuklinę i zostałem przy pomocy Pańskiego bandaża anatomicznego uleczoney.

Brzozdowce, 23. czerwca 1924.

Cześć 1062

Ks. Wojciech Wojtanowski

proboszcz obrz. fac. w Brzozdowcach koło Winnik.

PROF. R. WACEK.

Rowerem po Europie

260 stron druku na papierze kredowym z 100 ilustracjami, t. I.

Do nabycia w Bibliotece „Młodość i siła”, LWÓW — ZIMOROWICZA 15.

Cena 6 zł. — z przesyłką pocztową 6 zł. 50 gr. Dla Prenumeratorów „Słowa Polskiego” cena 5 zł. z przes. poczt. zł. 5.50.

Dla starszych i młodzieży!

Barwne opisy podróży po Bałkanie, przez Szwajcarię i Francję do Hiszpanji — Rivierą francuską i włoską, przez Engadin, Dunajem do Wiednia.